

# Walenty Wójcik

---

## Pomoc świecka dla kościoła Polskiego w sprawach szerzenia i ochrony wiary do 1565 r.

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 9/1-2, 51-111

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bp WALENTY WÓJCIK**

## **POMOC ŚWIECKA DLA KOŚCIOŁA POLSKIEGO W SPRAWACH SZERZENIA I OCHRONY WIARY DO 1565 R\***

**Treść:** 1. Udział panujących w nawracaniu. — a) Nakłanianie poddanych do przyjęcia chrztu. — b) Przymuszanie ludów podbitych — 2. Stosunek do ludności żydowskiej. — a) Stan współżycia z Żydami do poł. XIII w. — b) Problem pomocy świeckiej w okresie przywilejów monarchicznych. — 3. Ułożenie stosunku do schizmatyków. — 4. Pomoc świecka przeciw heretykom. a) Rozwój ustawodawstwa na Zachodzie. — b) Sciganie pierwszych objawów herezji w Polsce. — c) Problem ustawowego „brachium saeculare” w XV w. — d) Prawa przeciw protestantom i ich wykonanie. — 5. Zakończenie.

### **1. Udział panujących w nawracaniu pogan**

#### **a) Nakłanianie poddanych do przyjęcia chrztu.**

Zagadnienie pomocy świeckiej wyłoniło się najwcześniej przy szerzeniu chrześcijaństwa. Według metody średniowiecznej działalność misyjną prowadzono albo przez pozyskanie dla nowej religii monarchy, któryby doprowadził do chrztu swych poddanych, albo przez podbój militarny ludu pogańskiego i nakłanianie go do przyjęcia chrztu albo też przez wysyłanie misjonarzy, którzyby zdobywali wyznawców drogą przekonywania. Ze względu na całkowite uzależnienie rodzin od pana gruntowego lub od władcy kraju konieczna była przy działalności misyjnej nie tylko ochrona ale i pomoc miejscowej czy też zagranicznej władzy świeckiej.

Chryścianizacja przez pozyskanie dla nowej religii pogańskiego księcia dokonała się w państwie Polan. Wzmianka Thietmara, że po chrzcie Mieszka I natychmiast poszły za księciem ułomne członki spośród ludu, aby zaciągnąć się w poczet synów Chrystusowych, upoważnia do wniosku, że Mieszko miał

---

\* Wyjątek z pracy pt. „Rozwój pomocy świeckiej dla Kościoła w Polsce do 1565 r.”

jakiś udział w nakłanianiu poddanych do przyjęcia chrześcijaństwa. Wydaje się, że najpierw przyjęli chrzest członkowie druzyny i administracji książęcej, gdyż oni byli mniej związani z lokalnymi zwyczajami i bezpośrednio zależeli od monarchy. Reszta ludności chrzcila się według ówczesnej drabiny społecznej, z góry na dół.<sup>1</sup> Książę musiał zdecydować się na zniszczenie dawnego kultu, który w Polsce miał prawdopodobnie ośrodki w grodach plemiennych.<sup>2</sup> Dokonał on tego zapewne w czasie specjalnej podróży misyjnej z zagranicznymi duchownymi. Wtedy to wyświęcano miejsca dawnego kultu i wystawiano symbole nowej religii: krzyże, ołtarze i kościoły. Książę wydawał przy tym zarządzenie dla kasztelanów zakazując podtrzymywania dawnego kultu i polecając cześć dla przedmiotów nowej religii. Dokonywał się wtedy zapewne zbiorowy chrzest większych grup ludności.<sup>3</sup> Na mieszkańców oddziaływały: przykład władcy, czyny wykonywane w jego obecności przeciw dawnej wierze, jego widoczna wola i poparcie dla misjonarzy, których książę sprowadził, uposażył i traktował zapewne jako własnych dworzan. Potwierdza to zdanie Nestora o rozumowaniu ludności podczas akcji chrzcielnej na Rusi: gdyby to dobra rzecz nie była, wtedyby książę i bojarowie jej nie przyjęli.<sup>4</sup>

Że opisana działalność książęca nie stanowiła bezpośredniego przymusu wobec ludności kraju, świadczy najpierw zdanie Thietmara, iż pierwszy biskup Jordan miał z poddanymi Mieszka ciężką pracę zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej.<sup>5</sup> Pewne wyjaśnienie stanowi również wzmianka o działalności chrzcielnej podana w Żywocie św. Wojciecha. Biskup Pragi miał pod ochroną księcia Polski głosić kazania i tym, którzy uwierzyli jego słowom, udzielać chrztu, odprawiać Mszę św. i do-

<sup>1</sup> Koczy L., *Chrzest Polski*, „Sacrum Poloniae Millennium”, t. I, Rzym 1954, 34. Rôle księcia w uchrześcijanieniu kraju podkreśla Widukind w Danii, Migne, *Patrologia Latina*, t. 137, 204 (PL), Kosmas w Czechach, ML 166, 81, *Kronika węgiersko-polska na Węgrzech*, Monumenta Poloniae Historica, t. I, Lwów 1864, 662 (MPH).

<sup>2</sup> Np. Gniezno, Kruszwica, Sobótka, Wiślica i i. Możliwe, że w związku z tym nastąpiło przeniesienie stolicy z Gniezna do Poznania, Wojciechowski Z., *Gniezno-Poznań-Kraków na tle kształtowania się państwa Piastów*, „Przegląd zachodni”, 7 (1954) 346. Czy były tam świątynie pogańskie z posągami bożków, nie wiemy. Thietmar, *Kronika*, wyd. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, 570 mówi o niszczeniu tych przedmiotów przez biskupa Reinberna na Pomorzu. Kasty kapłanów pogańskich w Polsce prawdopodobnie nie było.

<sup>3</sup> Por. Abraham W., *Jedynie biskupstwo polskie przed r. 1000*, „Życie i Myśl”, 1 (1950) 41.

<sup>4</sup> MPH I 663.

<sup>5</sup> Kronika 221.

puszczać nowo ochrzczonych do Stołu Pańskiego.<sup>6</sup> Jeśliby, jak to pisze Nestor o Włodzimierzu W. na Rusi, Mieszko nakazał wszystkim przyjęcie chrztu pod groźbą utraty łaski monarszej, wówczas inaczej przedstawionoby tę sprawę w polskich źródłach. Św. Wojciech a może też i św. Bruno z Kwerfurtu jednako pracowali w Polsce i na sąsiednich terenach misyjnych. — Gdy idzie o tzw. reakcję pogańską w Polsce po śmierci Mieszka II, analiza źródła a zwłaszcza tekstu Galla prowadzi do wniosku, że pierw były zaburzenia o charakterze politycznym i społecznym a wtórnie dopiero powstał odruch przeciw organizacji kościelnej, głównie w Wielkopolsce i na Śląsku.<sup>7</sup> Hasło powrotu do dawnej wiary i wystąpienia przeciw nielicznym obcym biskupom i kapłanom dołączono do wspomnianych przyczyn rewolucji.<sup>8</sup> Brak wiadomości o antagonizmach między chrześcijanami i poganami i o dalszych wystąpieniach przeciw organizacji kościelnej wskazuje, że reakcja stanowiła tylko epizod, który nie był tak jak u Słowian nadłabskich wybuchem żywiołowym wrogości przeciw religii narzuconej przemocą.

Podobną metodę misyjną stosował Chrobry na P o m o r z u osłaniając pracę biskupa kołobrzесьkiego Reinberna.<sup>9</sup> To samo czynił Bolesław Krzywousty, gdy po swych wyprawach na Pomorze Zachodnie zorganizował tam akcję misyjną św. Ottona z Bambergu. Dał temu biskupowi osłonę zbrojnego orszaku pod dowództwem kasztelana, który równocześnie reprezentował osobę księcia i wspierał misję jego powagą. Podobnie też i książęta pomorscy udzielali pomocy i zachęcali poddanych do przyjęcia chrztu.<sup>10</sup> Siła zbrojna konieczna była ze względu na nisz-

<sup>6</sup> W ten sposób miały się chrzcić wielkie tłumy. MPH I 180, 212; Kolberg A., *Die von Papst Silvester II herausgegebene Passio S. Adalberti ...*, Braunsberg 1907, 42. Pracę nad umoralnianiem ochrzczonych pozostawiono duszpasterzom. Przy tym przejawiał się główny opór ludności.

<sup>7</sup> Grudziński T., *Uwagi o genezie rewolucji w Polsce za Kazimierza Odnowiciela*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 17 (1952) 66 nn; tenże, *Ze studiów nad Kroniką Galla*, Toruń 1952, 61 nn; Wojciechowski Z., *W sprawie rewolucji pogańskiej w Polsce r. 1037*, „Życie i Myśl” 1 (1950) 618 nn; Arnold S., *Uwagi o początkach ustroju feudalnego w Polsce*, „Przegląd historyczny” 41 (1950) 16 nn (PH).

<sup>8</sup> Niektórzy kwestionują, zdaje się niesłusznie, relację Galla i Nestora o mordowaniu duchowieństwa, Krotoski K., Recenzja: Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel*, „Kwartalnik historyczny” 14 (1900) 513 (KH).

<sup>9</sup> Biskup niszczył świątynie i posągi bóstw oraz dokonywał egzorcyzmów nad morzem, Thietmar 571.

<sup>10</sup> Mitkowski J., *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946, 49; Silnicki T., *Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu*, „Życie i Myśl” 2 (1951) 317; Umiński J.,

czenie przedmiotów kultu pogańskiego i przeszkody ze strony kapłanów dotychczasowej religii. Samo ogłoszenie nowej wiary pociągało tysiące pogan. Choć chrzest ich, jak zauważa Hauck,<sup>11</sup> nie był przyjęty z przekonania, nie wywołał przecież oporu i niechęci do chrześcijaństwa i nie może być przy tym mowy o bezpośrednim przymusie.

Wydaje się, że w Prusach cystersi z Łekna podjęli prace misyjną w początku XIII w. według podobnej metody. Zwrócili się najpierw do pogan, którzy byli w zasięgu władzy lub wpływów książąt polskich.<sup>12</sup> Następnie pozyskali oni dla chrześcijaństwa najbliższych panów pruskich, którzy darowali swe ziemie Kościołowi, aby tylko po chrzcie umocnić swą władzę. W r. 1218 określił papież stan dzieła misyjnego jako pomyślny. Ze wzrostem jednak naporu pogan wyłoniła się sprawa zewnętrznej pomocy zbrojnej oraz projekt utworzenia państwa biskupiego w Prusach. Zdaje się, że reakcja pogan wywołana może zawiedzionymi nadziejami dwu panów gruntownych, ochrzczonych w Rzymie w 1215 r. oraz nieumiejętność pozyskania innych władców pruskich spowodowała przy braku regularności pomocy zewnętrznej załamanie się misji cysterskiej.<sup>13</sup>

Przez pozyskanie monarchy próbowano zaprowadzić chrześcijaństwo na Litwie. Mendog dostrzegł po uzyskaniu władzy nad książętami dzielnicowymi, że przeciwnikom jego arcybiskup ryski doradzał przyjęcie chrztu. Dlatego sam zdecydował się porzucić pogaństwo. Na biskupa Litwy powołał zakonnika krzyżackiego Chrystiana. Uposażył i otoczył opieką nową diecezję. Choć bliższe szczegóły nie są znane, trzeba przyjąć, że ze względu na wewnętrzne trudności polityczne praca misyjna nie objęła całej Litwy i niebawem załamała się. Świadczy o tym nakaz Urbana IV z 1263 r., aby biskup krakowski wysłał misjonarzy do tego kraju, oraz polecenie tegoż papieża, żeby Ottonkar czeski podjął zbrojną wyprawę przeciw Litwinom.<sup>14</sup> Ten

---

*Rola Bolesława Krzywoustego w uchrześcijanieniu Zachodniego Pomorza*, „Collectanea theologica” 21 (1949) 19 nn; Kronika Ebbona, MPH II 39 nn.

<sup>11</sup> *Kirchengeschichte Deutschlands*, wyd. 8, IV, Berlin-Leipzig 1954, 601 nn.

<sup>12</sup> Por. list Innocentego III z 13 VIII 1212 do książąt, ML 216, 670.

<sup>13</sup> Por. Manteuffel T., *Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego w Prusach*, „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu” 18 (1953) 169; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, A. Theiner, t. I, Romae 1860, 4 (VMPL); *Preussisches Urkundenbuch*, R. Philippson — C. P. Woelky, t. I-1, Königsberg i Pr. 1882, 25 (PU).

<sup>14</sup> *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, E. Raczyński, Wrocław 1845, III nn (KDL); PU I-1, 230; Chodyncki K., *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie*, PH 18 (1922) 233 nn; 244 nn; Erben

ostatni akt jak i dalsze zachęty papieskie w celu przywrócenia siłą zbrojną królestwa na Litwie świadczą, że istnienie tamtejszej misji zależne było od poparcia władzy świeckiej i że koniec panowania Mendoga spowodował upadek dzieła misyjnego.<sup>15</sup>

W XIV w. sytuacja na Litwie o tyle uległa polepszeniu, że utrwaliła się tam silna władza monarsza. Mniemano, że uda się przeprowadzić chrystianizację kraju przez pozyskanie wielkiego księcia. Wyczuwał to zapewne Giedymin, gdy w r. 1323 prawdopodobnie po niepowodzeniach w walkach z krzyżakami rozgłosił nieszczerze wobec opinii europejskiej, że pragnie się ochrzcić.<sup>16</sup> Klemens VI zwracał się do Kazimierza W., aby zachęcał książąt litewskich do przyjęcia chrztu. Podobne apele kierowali papież do króla węgierskiego, książąt mazowieckich i i.<sup>17</sup> Grzegorz XI proponował w 1373 r. Olgierdowi, Kiejstutowi i Lubartowi zaprzestanie walk z krzyżakami i przyjęcie nowej religii.<sup>18</sup> Książęta litewscy zależnie od układu sytuacji politycznej składali obietnicę chrztu: Kiejstut Ludwikowi W. w 1351 r., Olgierd patriarsze Filotejowi. Do realizacji tych obietnic nie doszło jednak. Dopiero Witold przyjął w 1383 r. chrzest od krzyżaków. Jagielle nadarzyła się w związku z planami politycznymi i rodzinnymi okazja wprowadzenia chrześcijaństwa z Polski.<sup>19</sup>

O zależności aktu chrystianizacji kraju od woli księcia świadczyło już zapewnienie poselstwa przysłanego 18 I 1385 przez Jagiełłę do Jadwigi, że on z braćmi, dygnitarzami i całym narodem litewskim i żmudzkiem przyjmie chrzest.<sup>20</sup> Dalszym świadectwem tego był zjazd książąt i szlachty litewskiej zwołany przez Jagiełłę do Wilna na koniec lutego lub początek w. postu 1387 r. Wtedy to obecni poganie przyjęli chrzest a król zobowiązał się przysięgą, iż nakłoni do wiary katolickiej swych poddanych. Po akcie tym objeżdżał Jagiełło ważniejsze miejscowości, niszczył przedmioty kultu pogańskiego, tłumaczył zwołanemu ludowi zasady nowej wiary i polecał się chrzcić.

C. J. — Emmeler J., *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. II, Pragae 1882, 170.

<sup>15</sup> *Codex diplomaticus Prussicus*, J. Voigt, t. I, Königsberg 1836, 161 (CDPr); por. KDL 12.

<sup>16</sup> Por. KDL 25, 28 n.

<sup>17</sup> VMPL I 526, 561, 578, 695, 696.

<sup>18</sup> CDPr III, XVIII.

<sup>19</sup> Lewicki A., *Kilka przyczynków do dziejów Kazimierza W.*, KH 3 (1889) 208 n; Prochaska A., *Król Władysław Jagiełło*, I, Kraków 1908, 19 nn, 52.

<sup>20</sup> Długosz J., *Historiae Polonicae libri XII*, t. III, Cracoviae 1873, 450; Kolankowski L., *Dzieje W. Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1930, 32; *akta unii Polski z Litwą*, S. Kutrzeba — W. Semkowicz, Kraków 1932, 2 (AUPL).

Ochrzczonym rozdawano szaty.<sup>21</sup> Akcję tę kontynuował monarcha przez ciwunów i innych urzędników, którzy mieli obowiązek wspomagać biskupa i tak okazywać mu posłuszeństwo jak swemu królowi.<sup>22</sup> Podczas późniejszych pobytów na Litwie Jagiełło pilnie obserwował postępy pracy katechizacyjnej.

Opisane fakty wskazują, że poza przykładem i zachętą panującego oraz warstw wyższych wywierany był na ludność nacisk administracyjny. Przyczyną tego była zapewne chęć pokazania wobec wprowadzonej w błąd przez krzyżaków opinii europejskiej, iż Litwa naprawdę przyjęła chrzest. Że wspomniany nacisk nie był jednak bezpośrednim przymusem wywieranym wobec ogółu ludności, świadczy przede wszystkim zwrócenie uwagi na pracę duchowieństwa. Za zasługi w tej dziedzinie otrzymał biskup wileński od Jagiełły w 1397 r. wynagrodzenie w postaci 200 grzywien rocznego dochodu.<sup>23</sup> Następnie pomimo pochwał składanych Jagielle i Witoldowi z powodu nawrócenia Litwy i mimo dalszych aktów prawnych popierających katolicyzm akcją misyjną posuwała się powoli. Jeszcze w 1406 r. wzywał papież księcia mazowieckiego, aby nie wspierał pogańskich Litwinów.<sup>24</sup> Około r. 1410 było na Litwie nie więcej niż 20.000 chrześcijan a za Kazimierza Jagiellończyka wybuchło powstanie chłopskie głoszące hasło powrotu do pogaństwa.<sup>25</sup> Fakty te wskazują, że nakłanianie ze strony władz świeckich nie przybrało większych rozmiarów i polegało raczej na usuwaniu przeszkód, poddawaniu motywów i stwarzaniu ram dla pracy misyjnej.

Metodą podobną do użytej na Litwie zaprowadzono chrześcijaństwo na Ż m u d z i w latach 1413—1415. Jagiełło i Witold obiecali ludności swobody, kazali niszczyć posągi bożków i inne przedmioty kultu i sami zaczęli głosić nową naukę i nawoływać do przyjęcia chrztu. Część ludności wykonywała jednak nadal w ukryciu kult pogański i były też próby powstań.<sup>26</sup>

\*

<sup>21</sup> Długosz, *Historiae Pol.* III 46 nn; Fijałek J. *Kościół rzymskokatolicki na Litwie*, „Polska i Litwa w dziejowym stosunku”, Kraków-Warszawa 1915, 55nn.

<sup>22</sup> Schmid H. F., *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Weimar 1938, 699 n.

<sup>23</sup> *Codex epistolaris Vitoldi*, A. Prochaska, Cracoviae 1882, 46 (CEpV).

<sup>24</sup> AUPL 53, 64; CEpV 137.

<sup>25</sup> Abraham W., *Polska a chrzest Litwy*, „Polska i Litwa w dziejowym stosunku”, 32; Inglot S., *Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza*, wyd. II, Wrocław 1949, 346.

<sup>26</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, IV 159 nn.

Zestawione opisy chrystianizacji Polski i ziem sąsiednich uwiadcniają przede wszystkim rolę miejscowego księcia. On sam pierwszy przyjmował chrzest wraz z rodziną, z dygnitarzami i panami gruntowymi. W jego obecności niszczone na oczach mieszkańców przedmioty dawnego kultu. On zabraniał wyznawania pogaństwa, nakazywał się chrzczyć, okazywać szacunek emblematom nowej religii i posłuszeństwo misjonarzom. Ochrzczonym rozdawał dary. Czynności te wykonywali także duchowni chrześcijańscy pod osłoną urzędników monarchy. Brak poparcia ze strony księcia powodował upadek misji.

Drugim istotnym elementem przedstawionej metody misyjnej była praca katechetyczna duchowieństwa. Po przełamaniu pierwszych oporów przez monarchę misjonarze docierali do mniejszych skupisk ludności, głosili kazania i udzielali chrztu. Działalność uświadamiającą uzupełniał przykład i nakaz księcia.

Ogół ludności ze względu na monarchę nie stawiał oporu. Zewnętrznie przyjmowano nową religię. Dawne zwyczaje i moralność pozostawały jednak nadal. W ukryciu istniała też opozycja mniejszej lub większej grupy, która mogła wybuchnąć przy nadarzającej się okazji. Trwałość wyników tej metody ewangelizacyjnej zależna była od stanu poparcia ze strony monarchy i od stopnia pracy wykonanej przez duchowieństwo.

#### b) Przymuszanie ludów podbitych

Ze względu na odmienną sytuację polityczną inne było zagadnienie pomocy świeckiej, gdy misje poprzedzał podbój militarny ze strony obcego monarchy. Ludność uważała wtedy chrześcijaństwo za religię narzuconą z zewnątrz, a władca traktował opór przeciw nowemu kultowi jako bunt w stosunku do swego zwierzchnictwa.

Prawdopodobnie do takiej misji odnoszą się słowa listu księżnej Matyldy i Kroniki Galla, iż Bolesław Chrobry tam, gdzie nie pomagało przepowiadanie kapłanów, posługiwał się mieczem.<sup>27</sup> Zdaje się, że podobnie też próbował Bolesław Krzywousty szerzyć chrześcijaństwo na Pomorzu. Świadczą o tym informacje Galla, iż ksiązę ten po zwalczeniu oporu pogan w Czarnkowie wielu mieszkańców miasta doprowadził do wiary i nawet samemu właścicielowi zamku użył jako ojciec chrzestny.<sup>28</sup> Tak samo przed 1161 r. ogłosił Bolesław Kędzierzawy dla Prusaków po podbiciu części ich ziem edykt, w którym

<sup>27</sup> MPH I 324, *Galli Anonymi Cronicae ...*, C. Maleczyński, Cracoviae 1952, 7 i 17.

<sup>28</sup> Gall 89 i 114 n.



stanowii, że ten, kto przyjmie chrzest, będzie się cieszył całkowitą wolnością i nie poniesie żadnej szkody na majątku. Ten zaś, kto nie porzuci kultu pogańskiego, po konfiskacie mienia, poniesie najwyższą karę.<sup>29</sup> Źródła notują, że ten sposób chrystianizacji nie przyniósł wyników. Po odejściu obcych oddziałów zbrojnych osoby ochrzczone wracały do pogaństwa.

Zdawało się, że odmienny nieco charakter będzie mieć praca krzyżaków sprowadzonych do Prus. Tak według intencji Konrada Mazowieckiego jak i według posunięć papieskich mieli być oni tylko ramieniem militarnym dla obrony misji pruskiej prowadzonej przez biskupa Chrystiana.<sup>30</sup> Ponieważ ochronę działalności misyjnej wykonywali krzyżacy niezależnie od Chrystiana, zaczęli dążyć do stworzenia w Prusach własnego państwa i chcieli sami regulować również i sprawę religijną. Gdy w roku 1233 biskup Chrystian popadł w niewolę pruską, krzyżacy stali się wyłącznymi kierownikami akcji wojskowej i misyjnej.<sup>31</sup> Głosili, że Prusacy dążą do zniszczenia chrześcijaństwa i dlatego muszą być traktowani jako wrogowie wojenni. Przed podjęciem wypraw krzyżacy wzywali pogan do przyjęcia chrztu.<sup>32</sup> Sprowadzali na miejsce usuwanych współpracowników Chrystiana własnych misjonarzy: dominikanów i franciszkanów.<sup>33</sup> Choć źródła wyraźnie o tym nie mówią, stosowali krzyżacy wobec podbitej ludności wielki nacisk przynajmniej pośredni w celu skłonienia pogan do przyjęcia chrztu. Prusakom szło o możliwość egzystencji pod nowymi rządami oraz o korzystanie z przywilejów wydawanych dla osób ochrzczonej.<sup>34</sup> O braku warunków do swobodnego przyjmowania wiary i o zewnętrznym tylko poddawaniu się ceremoniom chrzcielnyemu świadczy najpierw opór przeciw egzekwowanym przemocą krzyżackim służebnościom wojennym, a następnie masowe odpadanie od chrześcijaństwa przy nadarzającej się okazji.<sup>35</sup> W ten

<sup>29</sup> MPH II 524 n.

<sup>30</sup> Konrad Mazowiecki stwierdził, że krzyżacy będą walczyć „contra inimicos Christi et nostros”, PU I-1, 55; Grzegorz IX nawoływał krzyżaków do niesienia pomocy Chrystianowi ale według rozkazu mistrza krzyżackiego, Perlbach M., *Preussische Regesten*, Königsberg i. Pr. 1876, 38.

<sup>31</sup> Blanke F., *Entscheidungsjahre der Preussenmission* (1206—1274), „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, 47 (1928) 31.

<sup>32</sup> Perlbach, *Preuss. Reg.* 208.

<sup>33</sup> *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae*, J. C. Kuchanowski, t. I, Varsoviae 1919, 325. 366.

<sup>34</sup> Np. uwolnienie z niewoli, CDPr I 47.

<sup>35</sup> Odpadli od wiary Pomezanie, Warmińczycy i Natangowie zawarli 7 II 1249 traktat pokojowy z krzyżakami za pośrednictwem legata papieskiego, *Codex diplomaticus Warmiensesis*, C. P. Woelky-

sposób krzyżacy poszli śladem władców niemieckich z X i XI w. i zamiast wspomaganie działalności misyjnej budowali przede wszystkim swą potęgę świecką. Ich akcja orężna nie była więc wsparciem udzielanym na wezwanie Kościoła ale stosowaniem przemocy dla własnych celów politycznych.

Potwierdzeniem tego wniosku jest przede wszystkim konflikt w sprawie Jadźwingów. Jak wskazuje pismo Innocentego IV z 19 V 1253 chcieli oni dobrowolnie nawrócić się i uznać nad sobą władzę książąt polskich. Papież zezwolił na to niezależnie od nadanych krzyżakom ogólnych uprawnień do orężnego podbijania plemion pruskich. W r. 1256 wyznaczył delegatów, aby sankcjami kanonicznymi i wzywaniem pomocy świeckiej bronili tych pogan, przed wszelkimi zakusami sąsiadów.<sup>36</sup> Krzyżacy nie liczyli się z karami kościelnymi i wśród wielkiego rozlewu krwi podbili Jadźwingów. Mimo nakazu Aleksandra IV ze stycznia 1257 r., aby zakonnicy żebrający przestrzegali ekskomuniki ogłoszonej na krzyżaków z racji wspomnianego podboju, cel polityczny Zakonu wbrew woli papieża został osiągnięty.<sup>37</sup> Zamiast dobrowolnego przyjęcia chrztu Jadźwingowie zmuszeni zostali uznać chrześcijaństwo narzucone im wraz z obcym panowaniem. — Podobnie było ze Żmudzinami, którzy na przestrzeni lat 1259—1404 niejednokrotnie ulegali podbojowi ze strony krzyżaków i pod przymusem godzili się zewnętrznie na przyjęcie chrztu. Że nie była to jednak ewangelizacja, świadczą nawroty Żmudzinów do dawnych wierzeń, dokonywane przy nadarżającej się okazji.<sup>38</sup>

\*

Zależnie od konkretnej sytuacji politycznej i warunków przeprowadzanej chrystianizacji różne były stopnie nacisku ze strony władzy świeckiej w celu nakłonienia ogółu ludności do przyjęcia chrześcijaństwa. Raz ograniczano się do umożliwienia duchowieństwu działalności misyjnej oraz do mniejszego lub większego nacisku o charakterze pośrednim. Innym razem zwykły przymus administracyjny zastępował po prostu pracę

---

J.M. Saage — V. Röhrich — F. Liedtke — H. Schmauch, t. I, Mainz-Braunsberg-Leipzig, 1860, 31 nn (CDW); Rink J., *Der deutsche Ritterorden*, „Theologie und Glaube” 32 (1940) 202. Dla uchronienia Sambijczyków od apostazji nakazał papież w 1261 r. biskupowi, aby im nadał lenna w majątkach kościelnych, CDP r I 135.

<sup>36</sup> PU I-1, 203 i 239.

<sup>37</sup> VMPL I 72.

<sup>38</sup> Por. Wołonczewski M. *Biskupstwo żmudzkie*, Kraków 1898, 15 n.

ewangelizacyjną. Nasuwa się pytanie, czy objawy te stanowiły według ówczesnych poglądów kościelnych pomoc ramienia świeckiego.

Zgodnie z doktryną augustyńską głoszono, że poganie jako zcziciele demonów należą do świata wrogiego Bogu i Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej. Dlatego monarchowie ochrzczeni mają obowiązek albo nawrócić pogan albo ich zniszczyć, jeśliby opierali się przyjęciu prawdziwej wiary.<sup>39</sup> Z tego względu wspominał św. Bruno z Kwerfurtu w *Żywocie św. Wojciecha* przykład Konstantyna i Karola W. oraz narzekał na opieszałość królów niemieckich i na brak takich władców, którzyby skłonili pogan do wejścia do społeczności wiernych.<sup>40</sup> Równocześnie jednak już Adam z Bremy dostrzegł szkodliwość przewagi celów politycznych nad religijnymi.<sup>41</sup> W praktyce nie rozróżniano tych dziedzin. Nie mamy dowodów, aby w X—XI w. na omawianych terenach przełożeni kościelni sami planowali misje i wydawali zlecenia księżętom chrześcijańskim. Inicjatywa a również stopień zaangażowania się monarchy zależały od dostrzeganych przez niego korzyści politycznych.

Próby ingerencji papieży w celu uregulowania kwestii przymusu stosowanego wobec pogan spotyka się od końca XII w. Innocenty III pisał w 1199 r., że Kościół do wiary nie zmusza. Aleksander IV podkreślał w 1253 r., że chrzest ma być przyjęty dobrowolnie. Nawet jeńców pruskich polecali papieże odsyłać do biskupa, aby udzielił im chrztu ale po przeprowadzeniu nauczaniu religijnego i zapytaniu o pragnienie przyjęcia nowej wiary.<sup>42</sup> Pogan, którzy nie przeszkadzali pokojowej akcji misyjnej, określanych jako „baptisandi”, brały w ochronę kościelne ustawy karne. Realizowali je misjonarze głosząc, że krzywdzenie takich pogan przez kogokolwiek stanowi utrudnianie nawróceń.<sup>43</sup> Następnie papieże zwracali się do poszczególnych monarchów o udzielenie pomocy lub dokonanie określonych posunięć w celu nakłonienia pogan do przyjęcia chrztu lub ułatwienia akcji misyjnej. Pomimo istnienia tych przesłanek do realizacji pomocy ramienia świeckiego księżęta chrześci-

---

<sup>39</sup> Por. Eicken H., *Geschichte und System der mittelalterlichen Weltanschauung*, Stuttgart 1887, 332.

<sup>40</sup> MPH I 194; za św. Augustynem powtarzano hasło: „compelle intrare” jako nakaz udziału w nawracaniu pogan i heretyków.

<sup>41</sup> Ganił księcia Bernarda, który chciwością gnębił plemię Winulów, ML 146, 534.

<sup>42</sup> ML 217, 54; PU I-1, 203, 239; PU I-2, 578.

<sup>43</sup> Por. VMPL I 7.

jańscy nawet przy spełnianiu wezwań papieskich oglądali się zawsze na własne cele polityczne.<sup>44</sup>

Za „*brachium saeculare*” w skali międzynarodowej można uważać organizowanie krucjat dla obrony Prusaków, nowonawróconych lub pragnących się nawrócić.<sup>45</sup> Papieże wskazywali krzyżowcom tereny walk i przeciwnika, upoważniając ich przez to do złamania oporu u pogan i do zorganizowania na miejsce ich księstw państwa chrześcijańskiego.<sup>46</sup> Różne grupy krzyżowców otrzymywały nieraz zlecenie zwalczania jednego przeciwnika. Ponieważ oprócz motywów religijnych dołączały się z reguły racje polityczne, gdyż uczestnicy krucjat mogli zatrzymywać swe zdobycze i Kościół zasadniczo nie wnikał w sprawy urzędzenia nowego państwa, dlatego też — jak wskazuje przykład krzyżaków — cała idea misyjna w praktyce ulegała spaczeniu i pomoc dla misji przekształcała się w zastąpienie pracy ewangelizacyjnej zwykłym podbojem militarnym i zagładą bytu politycznego i narodowego ludności miejscowej. Z tych względów nie można uznać, że była to pomoc świecka ograniczająca się wyłącznie do celów religijnych.

Ważnym krokiem naprzód były poglądy polskich uczonych głoszone w wystąpieniach przeciw krzyżakom, którzy także po chrzcie Litwy i nawet wbrew zakazom papieża chcieli wojować z Witoldem i domagali się ogłoszenia przeciw niemu krucjaty.<sup>47</sup> Stanisław ze Skalbmierza i Paweł Włodkowic w oparciu o pojęcie prawa natury wywodzące się z tomistycznego arystotelizmu dowodzili, że poganie mogą godziwie posiadać własne państwa. Monarchę pogańskiego według nauki Włodkowica należało tolerować na jego urzędzie, choćby ochrzcili się podwładni. Ludność pogańską można nawracać perswazją. Zabronione jest natomiast posługiwanie się przy tym przemocą czy krzywdzenie kogokolwiek. Zdaje się, że ze względu na uczestników soboru w Konstancji oraz na wymagania sytuacji w sporze z krzyżakami Paweł Włodkowic wychodząc z augustyńskiej tezy o wyższości miecza duchownego nad świeckim uczył, iż papież ma „*ratione peccati*” władzę także na poganami, z ważnego powo-

<sup>44</sup> Pojedyncze grupy krzyżowców i pielgrzymów udawały się jeszcze w początkach XIV w. do Prus, aby z motywów religijnych wspomóc krzyżaków, por. CWD III 168.

<sup>45</sup> Por. ML 217, 54; PU I-1, 25.

<sup>46</sup> To upoważnienie mogło być ogólne, np. do pogan bałtyckich lub szczegółowe — do Sambijczyków, por. *Codex diplomaticus Silesiae*, t. VII-2. Breslau 1857—1889, 56 (CDS).

<sup>47</sup> CEpV 94 n; *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, wyd. II, t. II, I. Zakrzewski — J. Karwasińska, Posnaniae-Varsaviae, 1890, 47 nn.

du mógłby im odjąć własność ziemi i jurysdykcję nad ludnością ochrzczoneą, nakazać dopuszczenie misjonarzy itp. W razie nieposłuszeństwa władcy pogańskiego przysługuje papieżowi prawo wezwania pomocy świeckiej i ogłoszenia krucjaty przeciw poganom.<sup>48</sup> W ten sposób przy zachowaniu naturalnych praw dla władców pogańskich zastrzegano papieżowi prawo wzywania przeciw nim „brachium saeculare” w skali międzynarodowej. Przy głoszeniu tych tez polskim uczonym chodziło jednak wyłącznie o obronę przed akcją propagandową ze strony krzyżaków. W praktyce doktryna ta, choć uwzględniała dawne poglądy o władzy papieskiej, w dalszej konsekwencji prowadziła wskutek wysunięcia uprawnień naturalnych do postawienia problemu pomocy świeckiej na innych podstawach niż to było przyjmowane w średniowiecznej kanonistyce.

## 2. Stosunek do ludności żydowskiej

### a) Stan współżycia z Żydami do poł. XIII w.

Średniowieczny ekskluzywizm nie mógł zdobyć się na tolerancję. Nie uznając społeczności mieszanej religijnie dzielono wówczas kraje na chrześcijańskie i niechrześcijańskie. Dlatego wyłaniała się sprawa pomocy ramienia świeckiego przy realizacji poglądów na stosunek do ludności będącej poza Kościołem.

Przede wszystkim chodziło o ułożenie współżycia chrześcijan z Żydami. Zasadniczo tak mieszkańcy jak i monarchowie Europy zachodniej traktowali Żydów życzliwiej niż pogan tłumacząc, że los ich daje świadectwo Bóstwa Chrystusowego, że oni wierzą w prawdziwego Boga i bliżsi są nawrócenia. Równocześnie jednak księgi penitencjalne z X w. wysuwały w ślad za synodami frankońskimi postulat s e p a r a c j i chrześcijan od ludności żydowskiej. Pod sankcją 10-dniowej pokuty o chlebie i wodzie zabroniono chrześcijanom pożywania pokarmów sporządzonych dla siebie przez Żydów. Prawdopodobnie chodziło o wzajemność względem Żydów wstrzymujących się od po-

<sup>48</sup> *Tractatus de potestate papae et imperatoris ...*, Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. V-1, Kraków 1857—1889, 264 nn (SPPP); Ehrlich L., *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skalbmierza*, Warszawa 1954, 34; Brzostowski T., *Paweł Włodkowiec*, Warszawa 1954, 70 n; Krzyżanowski A., *Doktryna polityczna Pawła Włodkowica*, „Studia historyczne ku czci W. Zakrzewskiego”, Kraków 1908, 396; Tymieniecki K., *Moralność w stosunkach między państwami w poglądach Pawła Włodkowica*, PH 22 (1919—1920) 8.

żywania pokarmów chrześcijańskich jako nieczystych. Biskupów drażnił także handel niewolnikami uprawiany tu i ówdzie przez Żydów oraz używanie przez nich służby chrześcijańskiej.<sup>49</sup>

W związku z faktami znieważania przez Turków miejsc świętych w Palestynie oraz podejmowanymi krucjatami wybuchaly prześladowania ludności żydowskiej.<sup>50</sup> Zazwyczaj stawiano wtedy Żydów przed wyborem między śmiercią czy też banicją a przyjęciem chrztu. Literatura kanonistyczna potępiała te odruchoy nienawiści. Zbiór Burcharda z Wormacji a później Iwona z Chartres tłumaczył, że nie wolno Żydów zabijać, gdyż przez to niszczy się obraz Boży w człowieku i niweczy się nadzieję nawrócenia. Kolekcja „Caesaraugustana” żądała, aby nie zabijać i nie zmuszać do chrztu.<sup>51</sup> Papież Aleksander II chwalił biskupów w Hiszpanii, że wzięli Żydów w obronę, gdyż nie można ich było utożsamiać z Saracenami, którzy prześladowali chrześcijan. To samo powtarzał zbiór Gracjana potępiając wyraźnie przynusowe nawracanie ludności żydowskiej.<sup>52</sup> Królowie zaczęli urzędowo ogłaszać już od połowy XI w., że wzorem panów terytorialnych biorą oni wszystkich Żydów i ich majątki w całym państwie na własność i zapewniają im opiekę i ochronę.<sup>53</sup>

Ze strony kościelnej wysunięto wtedy wobec monarchów żądanie ograniczeń praw ludności żydowskiej. Kardynał Humbert wychodząc z założenia, że Żydzi są poza Kościołem i reprezentują antychrysta, żądał, aby odjąć im prawo skargi i zabronić posiadania niewolników chrześcijańskich.<sup>54</sup> Zakaz niewolników i karmicielek chrześcijańskich ogłaszały synody partykularne<sup>55</sup> a wreszcie sobór laterański III.<sup>56</sup> Grzegorz VII domagał się w liście do króla Kastylii, aby Żydom nie powierzać jurysdykcji nad chrześcijanami. To samo powtarzał dekret

<sup>49</sup> Schmitz H. J., *Die Bussbücher und das kanonische Bussverfahren*, t. II, Düsseldorf 1898, 440; ML 161, 901 nn.

<sup>50</sup> Po r. 1009 we Francji, Giejsztor A., *Ze studiów nad genezą wypraw krzyżowych ...*, Warszawa 1948, 54; podczas pierwszej wyprawy krzyżowej w 1095 r. w Czechach oraz w końcu XII w. we Francji wskutek lichwy uprawianej przez Żydów, Charewiczowa Ł., *Ustrój miast komunalnych średniowiecznej Francji*, KH 41 (1927) 18 n.

<sup>51</sup> ML 141, 772 i 161, 738; Fournier P. — Le Bras G., *Histoire de collections canoniques en Occident ...*, t. II, Paris 1932, 272.

<sup>52</sup> ML 146, 1386 i i.; c. 9 C. 23 q.8.

<sup>53</sup> Władca Anglii Edward (1041—1066), ML 151, 1195.

<sup>54</sup> Michel A., *Die Sentenzen des Kard. Humbert*, Leipzig 1943, 33 n.

<sup>55</sup> Synod w Rouen 1074 r., Hefele C. J. — Leclercq H., *Histoire des Conciles*, t. V-1, Paris 1913, 1105 i w Szabolcs na Węgrzech w 1092 r., *Corpus Iuris Hungarici*, t. I, Lipsiae 1902, 55 nn, 616 (CIH).

<sup>56</sup> Hefele — Leclercq V-II 1105.

Iwona z Chartres.<sup>57</sup> Innocenty III posunął się dalej, gdyż w wystąpieniach przeciw lichwie uprawianej przez Żydów polecał biskupom, aby wzywali pomocy władców świeckich.<sup>58</sup> Wyrazem rosnących żądań względem ludności żydowskiej były polecenia pojawiające się od poł. XII w., aby Żydów na równi z mahometanami zobowiązywać do płacenia przełożonym kościelnym normalnych dziesięcin.<sup>59</sup> Realizacja tych postulatów wymagała uzyskania pomocy świeckiej. Że w ówczesnych warunkach nie było to łatwe, świadczy pouczenie Innocentego III, aby w ostateczności biskupi posłużyli się względem Żydów własnym środkiem: odmową „communicatio in profanis” czyli po prostu bojkotem społecznym i gospodarczym.

W Polsce sprawa realizacji tych żądań kościelnych nie była poruszana. Już w X w. docierali Żydzi w te okolice jako handlarze niewolników. Prawdopodobnie w XI w. prowadzili oni w Polsce życie osiadłe pod opieką panów terytorialnych, korzystali z ich wsparcia i nie doznawali żadnej separacji w stosunku do ogółu mieszkańców.<sup>60</sup> O tradycyjnym traktowaniu ludności żydowskiej świadczy fakt, że w czasie prześladowań w związku z krucjatami przybywały do Polski z Zachodu fale uchodźców w 1096 i 1147 r. Za rządów Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego piastowali Żydzi stanowiska mincerzy książęcych.<sup>61</sup> Jest dowód, że na przełomie XII i XIII w. gmina żydowska we Wrocławiu posiadała własny cmentarz „na którym były nagrobki kamienne z napisami hebrajskimi.”<sup>62</sup>

Jako pewien przejaw docierania do Polski poglądów o odmiennym ustosunkowaniu się chrześcijan do ludności żydowskiej można uważać notatkę Wincentego Kadłubka podaną wśród zarzutów przeciw Mieszkowi Staremu, że sędziowie księcia tak karali scholarów za przypadkowe poturbowanie Żydów, jakby byli oni winni świętokradztwa.<sup>63</sup>

<sup>57</sup> ML 148, 605; 161, 919.

<sup>58</sup> C. 12 X 5. 19.

<sup>59</sup> ML 188, 1361, Viard P., *La dime ecclesiastique dans le royaume d' Arles ...*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt.”, 1 (1911) 130; wychodzono z założenia, że Żydzi mieszkają w państwie chrześcijańskim i zajmują miejsce wiernych.

<sup>60</sup> Thietmar 337, 391, 414, 441; Gall 61; Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, 328; MPH I 168.

<sup>61</sup> Por. Bałaban M., *Historia i literatura żydowska*, t. II, wyd. III, Lwów — Warszawa — Kraków (b. r. w.), 165, 326 n.

<sup>62</sup> Maleczyński K., *Dzieje Wrocławia*, I, Katowice — Wrocław 1948, 41 n.

<sup>63</sup> MPH II 381.

b) Problem pomocy świeckiej w okresie przywilejów monarszych

Sprawa realizacji żądań kościelnych w odniesieniu do ludności żydowskiej stawała się coraz bardziej aktualna, gdy monarchowie polscy zaczęli ustawowo regulować prawa tej mniejszości i gdy legaci papiescy oraz miejscowi biskupi zajęli się ułożeniem współżycia między dwoma wyznaniem.

Zapewne na prośbę przybyszów z Czech książę wielkopolski Bolesław Pobożny pierwszy ogłosił w Kaliszu 16 VIII 1264 przywilej biorący mieszkańców żydowskich w opiekę monarszą, nadający im autonomię religijną i sądową oraz regulujący sprawę ścigania napadów, morderstw i niepokojenia ludności żydowskiej przez chrześcijan.<sup>64</sup> Na Śląsku porządkowali tę dziedzinę Henryk IV w 1285 r., Bolko książę Fürstenbergu w 1295 i Henryk Głogowski w 1299 r. Kazimierz W. zatwierdził przywilej kaliski w 1334 r., a w latach 1364 i 1367 wydał od siebie identyczne przywileje dla innych dzielnic Polski i dla Rusi.<sup>65</sup> Podobną treść posiadały przywileje księcia Witolda wydane dla ziem litewskich w 1388 r. i 1408 r.<sup>66</sup> Poza tym ogłaszano zarządzenia i pouczenia dotyczące poszczególnych spraw porządkowych i gospodarczych, które wywoływały zażalenie z ludnością chrześcijańską.<sup>67</sup> Jakkolwiek Jagiełło odmówił w 1387 r. Żydom lwowskim a później ogółowi Żydów w Polsce aprobaty przedłożonego mu przywileju, to jednak dla pozyskania żydowskich przybyszów zabezpieczył on w akcie wydanym około 1434 r. ich swobody i zapewnił bezpieczeństwo ich mienia.<sup>68</sup> Chociaż Kazimierz Jagiellończyk pod wpływem

<sup>64</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, 564 n (KDWP). Przywilej ten wzorowany był na przywileju czeskim z 29 III 1254; uwzględniał także i miejscowe zwyczaje, Erben—Emler II 7; Peterka O., *Rechtsgeschichte der böhmischen Länder*, I, Reichenberg 1923, 82; Kutrzeba S., *Sprawa żydowska w Polsce*, Lwów (b. r. w.), 15.

<sup>65</sup> R., *Przywilej żydowski Bolesława i jego potwierdzenie*, „Biblioteka Warszawska 1 (1880) 427 nn; Schorr M., *Organizacja Żydów w Polsce*, KH 13 (1899) 487.

<sup>66</sup> CEpV 15.

<sup>67</sup> Por. Tzschoppe G. A. — Stenzel G., *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte in Schlesien*, Hamburg 1832, 497.

<sup>68</sup> Bałaban M., *Czy zatwierdził Jagiełło przywileje* „KH 25 (1911) 237; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, A. Sokołowski—J. Szujski—A. Lewicki, I—II, Kraków 1876, 146 (CEpXV); Ulanowski B., *Liber formularum ad ius Polonicum necnon canonicum spectantium* ..., „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. I, Kraków 1895, 215 (AKP).



żądań stronnictwa Oleśnickiego i petitów opockich szlachty małopolskiej cofnął swe zatwierdzenia przywilejów Bolesława Pobożnego z 1264 r., Kazimierza W. z 1367 r. i przywileju sfalszowanego pod imieniem tego ostatniego króla, wydane w r. 1447 i 1453, to jednak król Aleksander polecił w 1505 r. wciągnąć przywileje żydowskie do księgi praw polskich. Następni monarchowie udzielali im swego potwierdzenia. W odrębnych aktach zabezpieczali prawa, przywileje gospodarcze i egzempcję Żydów w poszczególnych miastach czy nawet wydawali akty dla pojedynczych rodzin czy osób.<sup>69</sup> Królowie rezerwowali sobie sądenie spraw między Żydami i chrześcijanami, odsyłali Żydów do ich własnych sądów chronili przed aresztowaniem itp. Częstsze były tego rodzaju akty w I poł. XVI w. Oznaczały one wolę utrzymania w tej dziedzinie tradycyjnego porządku prawnego.

Ogólnie biorąc tak zabezpieczenie ludności żydowskiej przed krzywdami jak i ochrona jej zwyczajów religijnych i obrzędów odpowiadały tendencjom ówczesnych kół kościelnych. Świadczy o tym powołanie się Bolesława Pobożnego na przywilej Innocentego IV z 25 IX 1249 biorący mniejszość żydowską w obronę i zakazujący posadzania jej o mordy rytualne.<sup>70</sup> Tak samo dokument Jagielly powtarzał zdanie św. Tomasza z Akwinu o obowiązkach chrześcijańskiego władcy wobec niewiernych.<sup>71</sup> Przywileje książęce nie wyczerpywały jednak problemu z punktu widzenia religijnego. W ramach ustalonych przez monarchów wyłaniały się nadal kwestie, które były rozstrzygnięte w kościelnym prawie powszechnym.

W Polsce pierwszy kard. Gwido wprowadzając ustawy powszechne uregulował w swych statutach wrocławskich z 9 II 1267 stosunek chrześcijan do ludności żydowskiej. Powtórzył on uchwałę soboru laterańskiego IV o zakazie pobierania wysokich procentów od chrześcijan i piastowania przez Żydów stanowisk poborców opłat i innych urzędów publicznych oraz o obowiązku oddawania proboszczom odszkodowań z racji zajmowanego miejsca. W celu przeprowadzenia separacji społecznej i towarzyskiej między ludnością dwu wyznań nakazał Gwido utworzyć do 24 VI 1267 w miastach i wsiach kościelnej prowincji gnieźnieńskiej odrębne dzielnice mieszkalne dla ludności żydowskiej przez sprzedaż lub wymianę domów z pole-

<sup>69</sup> Por. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, T. Wierzbowski, t. IV—IV, Varsoviae 1919, 2 (MRPS). Akty dla pojedynczych rodzin i osób podaje MRPS I 20, 41 itd. Por. Kutrzeba S., *Zbiór aktów do historii ustroju sądów ...*, AKP VIII—II 12 nn.

<sup>70</sup> KDWP I 565; Erben—Emler II 18.

<sup>71</sup> *Summa theol.* II—II q. 10 a. 11; *Liber cancellariae Stanislai Ciołek*, J. Caro, I, Wien 1871, 67 (LCC).

cenia biskupa i monarchy świeckiego. Dopóki to nie nastąpiło, Żydzi obowiązani byli chować się do swych domów i zamykać okna i drzwi, gdy przechodziła obok nich procesja eucharystyczna. Tylko w dzielnicy żydowskiej wolno było wznieść jedną synagogę. Następnie legat papieski wydał nakaz unikania wspólnych uczt i zabaw, kupowania pokarmów, łącznego uczęszczania do łaźni i karczem oraz utrzymywania przez Żydów służby i karmicielek chrześcijańskich. Przepisał też surowe kary za cudzołóstwo Żydów z chrześcijankami. Zażądał przywrócenia dawnego zwyczaju noszenia przez ludność żydowską rogatych czapek.<sup>72</sup> To odróżnienie było jednak niewystarczające, gdyż legat Filip z Fermo nakazał w 1279 r., aby Żydzi nosili odznakę wyszytą na piersiach.<sup>73</sup> Normy te stanowiły zasadniczy program kół kościelnych w sprawie separacji mniejszości wyznaniowej. Świadczy o tym powtórzenie trzech statutów Gwidona z 1267 r. oraz wspomnianego statutu Filipa z 1279 r. przez kodyfikację Mikołaja Trąby w 1420 r.<sup>74</sup>

Trudniejsza była sprawa realizacji opisanych statutów. Tak zagraniczne koła kościelne<sup>75</sup> jak i przebywający w Polsce legaci papiescy nakładali ten obowiązek na miejscowych biskupów, książąt i dygnitarzy świeckich. Dla nich ogłosił Gwido sankcje karne. Gdy idzie o władze świeckie, zagroził im tenże legat interdyktem od wstępu do kościoła za opieszałość w tworzeniu dzielnic żydowskich. Poza tym podał on zwykle zakazy i nakazy dla książąt i ogółu chrześcijan jako „leges imperfectae”. Rozmaitości sankcji wskazuje, że od początku władze kościelne uświadamiały sobie, iż trzeba będzie oprzeć się na własnych środkach egzekucyjnych.

Jako sankcja dla Żydów było przewidziane ze strony legatów papieskich oprócz grzywny zerwanie z nimi łączności społecznej, wymuszane (za cudzołóstwo) aresztem. Tę samą karę przepisywały statuty Jakuba Świnki z 1285 r.<sup>76</sup> Środek ten w treści podobny był do ekskomuniki. Stosowano go jako karę aż do zaprzestania upor. Filip z Fermo określił bliżej, iż owo zerwanie łączności polegać miało na odmowie dotyczącej „com-

<sup>72</sup> C. 18 X 5, 19; *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gnesnensis*, R. Hube, Petropoli 1856, 68 nn; Silnicki T., *Kard. legat Gwido, jego synod wrocławski w r. 1267 i statuty ..*, „Księga pamiątkowa ku czci W. Abrahama”, II, Lwów 1931, 34 nn.

<sup>73</sup> Hube 159.

<sup>74</sup> *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie M. Trąby z r. 1420*, Fijałek — Vetulani, Kraków 1915—1920—1951, 91 nn.

<sup>75</sup> Por. formularz Marinusa de Ebulo, *Monumenta Poloniae Vaticana*, III, Cracoviae 1914, 467; Hube 69.

<sup>76</sup> Hube 177.

mercium necnon ignem et aquam". Natomiast w statutach Miłkołaja Trąby przekształcono ten zwrot na „omne emptiois et venditionis commercium et quodlibet aliud participium”. Tak samo gdy idzie o procedurę, legat Gwido przyjmował, że sankcja ta będzie ogłaszana aktem władzy kościelnej a kodyfikacja z 1420 r. traktowała tę karę jako „latae sententiae.” W ciągu 150 lat środek ten wykształcił się więc w narzędzie służące zwierzchnikom kościelnym.

Wywarcie presji na ludność żydowską zależało od postępowania chrześcijan względem nakazów przełożonych duchownych. Biskupi sami wydawali zarządzenia szczegółowe dla wiernych albo zlecali to rektorom kościołów albo też ogłaszali w tej sprawie ustawy synodalne. Wobec opornych stosowano ekskomunikę. W żądaniach nazywano karę wobec innowierców „subtractio communionis fidelium”, „suspensio communionis christianorum”, „censura ecclesiastica”, albo wprost „excommunicatio”. Niekiedy dodawano szczegółowe polecenia: „ne quis christianorum praefato Iudaeo famuletur aut oboediat decaetero quoquomodo”, lub też ograniczano się do ogólnej groźby wszczęcia procedury „quantum de iure”. Autorzy akt sądowych z XV w. rzadziej posługiwali się dawną nazwą „commercii christianorum subtractio”<sup>77</sup> a używali tak jak wobec chrześcijan terminów: ekskomunika, jej agrawacja i reagrawacja. Podobnie jak na katolików ową „ekskomunikę” nakładał oficjał. Czasem obejmował on tą karą ludność żydowską całego przedmieścia. W razie naruszenia przywileju kanonu orzekał na wniosek duchownego, iż osoba religii żydowskiej zaciągnęła tę karę siłą faktu.<sup>78</sup> W ten sposób zrównywano w praktyce nakaz unikania ekskomunikowanych chrześcijan z obowiązkiem zerwania łączności z innowiercami, napiętnowanymi z powodu lekceważenia postulatów kościelnych.

Gdy idzie o samo używanie wspomnianych środków egzekucyjnych w omawianym okresie, trzeba stwierdzić, że nie spotykamy w źródłach wzywania pomocy świeckiej w celu realizacji żądań kościelnych. Brak też wiadomości o stosowaniu sankcji kanoniczych wobec monarchów czy dygnitarzy świeckich. W myśl wspomnianych przywilejów książęcych przełożeni duchowni mogli się zwracać o interwencję przeciw innowiercom jedynie do panującego i jego urzędników: wojewody, sędziego

<sup>77</sup> *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, X—I, Kraków 1889, 349 (SPPP).

<sup>78</sup> *Akta grodzkie i ziemskie*, X. Liske, XV, Lwów 1868—1906, 208; (AGZ); *Acta Officii Consistorialis Leopoliensis antiquissima*, G. Rolny, I, Leopoli 1927, 361.

i pisarza żydowskiego. Przed sąd kościelny nie można było pozywać ludności żydowskiej.<sup>79</sup> Monarchowie pragnąc pozyskać imigrantów żydowskich zapewniali im opiekę i obronę na równi z innymi obywatelami, wstrzymywali sądenie spraw żydowskich o długi itp.<sup>80</sup> Wojewodowie oraz starostowie obowiązani byli chronić innowierców przed cytacjami do sądów duchownych.<sup>81</sup> Pozostawały więc zwierzchnikom duchownym własne środki.

W opisanej sytuacji prawnej kwestia przełamania zwyczajowego współżycia ludności dwu wyznań od początku następczała trudności. Świadczą o tym statuty Jakuba Świnki z 1285 r. dopuszczające w razie wielkiej konieczności oddanie Żydom w zastaw przedmiotów świętych i książek.<sup>82</sup> Jeśli chodzi o zerwanie łączności z ludnością żydowską, nieliczne wypadki notowane w źródłach wskazują, że tak ze strony papieży jak i biskupów ostrożnie posługiwano się tą sankcją.<sup>83</sup> Wydaje się, że nazwanie instytucji „*subtractio communionis*” ekskomuniką i upodobnienie tegoż środka do cenzury kościelnej miało na celu wzburzenie opinii publicznej wiernych. Chodziło też o większe oddziaływanie na innowierców, gdyż ekskomuniką nazywała się także ich kara religijna, stosowana przez doktorów żydowskich i pociągająca skutki karne przepisane ustawą królewską.<sup>84</sup>

O rosnących oporach w realizowaniu seperacji wyznaniowej świadczy fakt, że statuty synodów zwracały się z upomnieniami i groźbami kar do wiernych i że rozglądano się za nowymi sposobami egzekucji. Synod wrocławski w 1446 r. zakazał chrześcijankom pod groźbą odmowy sakramentów św., aby nie służyły

<sup>79</sup> Piekosiński F., *Sądownictwo w Polsce wieków średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział hist.-fil., t. 10, Kraków 1898, 386.

<sup>80</sup> LCC I 67; SPP VIII 896.

<sup>81</sup> Bandtkie J. V., *Ius Polonicum*, Varsoviae 1831, 13.

<sup>82</sup> Hube 177 n.

<sup>83</sup> Arnold z Protzan, CDS V 57 n opisuje o Salomonie przełożonym dworu i kuchni księcia Henryka Śląskiego oraz o wystąpieniu biskupa Henryka z Wierzbna (1302—1319) przeciw Żydom utrzymującym karmicielki chrześcijańskie oraz dokonującym uboju rytualnego w jatkach chrześcijańskich. Benedykt XII zlecił 11 VI 1339 oficjałowi wrocławskiemu, aby upominał Żydów w Strzelcach w sprawie lichwy i zagroził im zerwaniem łączności przez wiernych, CDS X 135. Statuty plockie z 1398—1423 przewidywały za zastaw rzeczy kościelnych restytucję tych przedmiotów i grzywnę 5 kóp groszy praskich, wymuszaną groźbą zerwania łączności, Sawicki J., *Synody diecezji plockiej ..*, Warszawa 1952, 239.

<sup>84</sup> Por. edykty z 24 X 1514 i z 21 VII 1522, *Corpus Iuris Polonici*, III, O. Balzer, Cracoviae 1906, 313, 663 (CIP).

w rodzinach żydowskich jako karmicielki.<sup>85</sup> W r. 1477 synod we Włocławku polecił upominać wiernych, aby nie utrzymywali stosunków społecznych z Żydami, i panów, aby skłaniali Żydów do chowania się na widok przechodzącej procesji eucharystycznej.<sup>86</sup> Kapituła gnieźnieńska poleciła 30 VIII 1520, żeby na synodzie prowincjonalnym zwrócić uwagę w sprawie wznoszenia i odbudowy synagog.<sup>87</sup> Synody prowincjonalne: piotrkowski w 1542 r. i warszawski w 1561 r. postanowiły prosić króla o ograniczenie liczby osiedleńców żydowskich w Krakowie, o ich separację i wykluczenie od urzędów.<sup>88</sup> Podobnie więc jak w wieku XIII tak i w XVI ze strony ogółu wiernych, możnych dygnitarzy<sup>89</sup> i monarchów realizacja przywilejów kościelnych w omawianej dziedzinie była wciąż aktualna.

Z lektury źródeł wynika jednak, że przełożeni kościelni mieli przekonanie, iż własne środki będą skuteczne<sup>90</sup> i że akcja kościelna przynosiła pewne wyniki. W praktyce czasem i królewski sąd wiecowy nie dopuszczał skarg powodów żydowskich, „ekskomunikowanych” przez władze duchowne.<sup>91</sup> Ludność żydowska lękając się rozpętania przeciw sobie agitacji i rozruchów spełniała niekiedy postulaty kościelne. Jest przykład, że pozwany żydowski zobowiązywał się wobec oficjała, iż dotrzyma przyrzeczeń pod groźbą „subtractio communionis”.<sup>92</sup> W społeczeństwie szlacheckim budziła się niechęć do przybyśzów żydowskich z powodu pożyczek na listy obligatoryjne, których zabraniały statuty wiślickie z r. 1347, i które ogłoszono za nieważne w statucie warckim z 1423.<sup>93</sup> Silnie oddziaływały na wyobraźnię ówczesnego społeczeństwa pogłoski o mordach rytualnych, zwalczane nawet przez papieży.<sup>94</sup> Notowane w źródłach profanacje Eucharystii wywoływały tak wielkie oburzenie, że wła-

<sup>85</sup> Montbach M., *Statuta synodalia dioecisana s. ecclesiae Wratislaviensis*, Wratislaviae 1855, 60.

<sup>86</sup> Chodyński Z., *Statuta synodalia diocesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, Varsoviae 1890, 20.

<sup>87</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, B. Ulanowski, I, Kraków 1894, 636 (ACap).

<sup>88</sup> AKP I 390, 467.

<sup>89</sup> Por. Jabłonowski A., *Polska XVI w.*, III, Warszawa 1910, 87.

<sup>90</sup> Por. notatkę marginesową z 1441 r. na kodeksie Raczyńskich stąków z 1420 r.: „Iudaei solvunt iura ecclesiae ... alias arbitrio dioecisani puniantur”, Fijałek — Vetulani CXLIX.

<sup>91</sup> SPPP II 250.

<sup>92</sup> ACap II 58.

<sup>93</sup> *Volumina Legum*, I, Petersburg 1859, 22, 35 (VL). Szlachta protestowała, gdy książęta mazowieccy tolerowali osiedlanie się przybyśzów żydowskich, por. Gierowski J., *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego*, Wrocław 1948, 95.

<sup>94</sup> Długosz, *Hist. Pol.* III 567; MRPS IV—I 456.

dze świeckie zdecydowały się nawet do wymierzania za to kary śmierci przez spalenie.<sup>95</sup> Zjawiska te powodowały nie tylko żądania synodów, aby skasować przywileje żydowskie, ale też w poszczególnych wypadkach skłaniały ludność do wołania o wysiedlenie z miast oraz o zakazy zamieszkania poza określonymi dzielnicami, nabywania gruntów, domów, przyjmowania przybyszów itp.<sup>96</sup>

Opisanych objawów interwencji przeciw mniejszości żydowskiej nie można jednak uważać za „brachium saeculare” udzielane na wezwanie duchowieństwa w celu realizacji postulatów kościelnych. Pochodziły one raczej z uwzględnienia reakcji ogółu ludności na poszczególne wydarzenia.

### 3. Ułożenie stosunku do schizmatyków

Od początków XIII w. wspominają źródła o zadrażnieniach religijnych przy wschodnich granicach Polski. Chodziło o ludność ruską, która przyjęła chrześcijaństwo w obrządku greckim i znalazła się w schizmie wobec Kościoła Zachodniego. Przyczyną sporów były wtedy zazwyczaj sprawy rebaptызacji i małżeństw mieszanych, aktualne zwłaszcza na terenach podległych księżętom schizmatyckim.<sup>97</sup> Szereg nowych problemów wyłoniło się po przyłączeniu do Polski przez Kazimierza W. Rusi Halickiej i Wołynia. Po chrzcie Jagiełły odmienne nieco zagadnienia nasuwał stosunek do schizmatyków mieszkających na terenie właściwej Litwy. Inaczej wreszcie przedstawiała się sprawa traktowania Kościoła Wschodniego w księstwach ruskich należących do Litwy.

Jeśli idzie o postulaty ze strony kościelnej w stosunku do schizmatyków, prawo powszechne nie zawierało specjalnych

<sup>95</sup> Fakty profanacji podają: MPH V 883; III 686; III 787; IV 4 i i. Pocięcha W., *Arcybiskup gnieźnieński M. Dzierzgowski*, „Nasza Przyszłość” 2(1947)87 n; Albertrandi J., *Relacje nuncjuszów apostołskich i innych osób o Polsce*, I, Berlin—Poznań 1864, 59.

<sup>96</sup> AKP I 455; o usunięciu ludności żydowskiej prosili mieszczanie Międzyrzecza w 1520 r., Wuttke H., *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1864, 84; por. MRPS IV—3, 134; *Acta Tomiciana*, XIV, Kórnik—Poznań 1952, 543 (ATom).

<sup>97</sup> Sprawę rebaptызacji poruszył sobór w 1215 r., c. 6 X 3, 42. Wspomniał o tym Honoriusz III w 1222 oraz Grzegorz IX w r. 1232. VMPL I 22; Modelski E., *Z dziejów rebaptызacji w Polsce*, Kwartalnik Teologiczny Wileński 3(1925)52. Grzegorz IX zakazał też małżeństw mieszanych. Legat Gentilis ogłosił na zawierających takie związki sankcje karne, Abraham W., *Statuta legata Gentilisa ...*, AKP V 23.

norm. W praktyce wysuwano żądania podobnie jak wobec reszty innowierców w państwach rządzonych przez władców katolickich. Legat papieski Filip z Fermo na synodzie w 1279 r. zakazał duchownym wschodnim na terenach swej prowincji, aby nie obsługiwali świątyń i nie wznosili nowych bez zgody właściwego biskupa łacińskiego. Zabronił im następnie udzielenia katolikom sakramentów św. Jako środek egzekucyjny na opornych przepisał legat cenzury kościelne a w razie ich lekceważenia przewidziany był przymus ze strony ramienia świeckiego.<sup>98</sup> Wydaje się, że opisana kontrola i separacja stanowiły zasadniczy program na terenach podległych monarchom katolickim, gdyż kodyfikacja M. Trąby z 1420 r. ograniczyła się do powtórzenia statutu z 1279 r.<sup>99</sup> — Poza tym zależnie od okoliczności i warunków lokalnych papieże i poszczególni biskupi stawiali konkretne żądania. Na Rusi Halickiej Grzegorz XI bullą z 1355 r. usuwał władców prawosławnych jako niegodnych, aby na ich stolice powołać biskupów łacińskich.<sup>100</sup> W r. 1405 Innocenty VII zwrócił się do Jagiełły o przysłanie posłów w celu pertraktowania w sprawie usunięcia schizmy.<sup>101</sup> Tak papieże jak i biskupi niejednokrotnie prosili królów o pomoc w zwalczaniu ekscesów, utrudnień w wykonywaniu jurysdykcji, nadużyć gospodarczych itp.

Ze strony monarchów polskich zauważyć można, że chcieli oni zachować własną linię polityczną. Spodziewali się najpierw umocnienia swych rządów na nowozdobytch terenach przez popieranie katolicyzmu. Chodziło im także o wzmocnienie swej pozycji w skali międzynarodowej. Dlatego Kazimierz W. skłaniał się początkowo do zastąpienia władców wschodnich biskupami łacińskimi. Jagiełło, pragnąc, by wszyscy Litwini przyjęli katolicyzm, poręczył w przywileju wileńskim w 1387 r. prawo posiadania i spadkobrania nieruchomości tylko bojarom wyznającym tę religię. Podobnie też według unii horodelskiej jedynie bojarowie katolicycy zostali przyjęci do wspólnoty polskich herbów szlacheckich. Prozelityzmem dyktowany był nakaz Jagiełły, aby przy zawieraniu małżeństw między Litwinami a Rusinami strona prawosławna pod groźbą kar cielesnych przyjęła religię katolicką.<sup>102</sup> Wysuwając jako motyw

<sup>98</sup> Hube 169.

<sup>99</sup> Fijałek — Vetulani 96n.

<sup>100</sup> VMPL, I 713; Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska*, Warszawa 1934, 27.

<sup>101</sup> VMPL I 775.

<sup>102</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*. Fijałek J. — Semkowicz W., 1—2, Kraków 1932—1939, 13 (KDKDW);

dobro wiary oskarżał Jagiełło krzyżaków w 1409 r. przed książętami chrześcijańskimi, że łączą się z wojskiem schizmatycznym w celu zniszczenia katolicyzmu.<sup>103</sup> Po niekorzystnym dla Polski wyroku wrocławskim w 1420 r. narzekał tenże król w piśmie do papieża, że m. i. osłabiona została przez to nadzieja pozyskania Greków do jedności z Kościołem.<sup>104</sup> Problem unii wykorzystywali także książęta litewscy Witold, Bolesław, Zygmunt i Świdrygiełło w korespondencji ze Stolicą Ap. i z soborem bazylejskim.<sup>105</sup> Ze główną rolę w dążeniu do zjednoczenia kościołów odgrywały racje polityczne, świadczy przywilej Władysława III z 22 III 1443, który popierając unię w myśl postulatów papieskich zrównał prawa i swobody kościoła wschodniego z kościołem łacińskim ale jedynie na terenie Korony Polskiej.<sup>106</sup> Ze zmianą sytuacji Kazimierz Jagiellończyk nie był już zwolennikiem unii.<sup>107</sup>

Z chęci pozyskania duchowieństwa czy też dla obrony polskiego stanu posiadania ogłaszali monarchowie zwłaszcza w okresie realizacji statutów wieluńsko-kaliskich z 1420 r. prawa zgodne z postulatami kościelnymi. Zaliczyć do nich trzeba zakaz wznoszenia cerkwi na Litwie wydany przez Witolda przed rokiem 1430 oraz przywilej nadany przez Jagiełłę arcybiskupowi lwowskiemu w 1423 r. Arcybiskup otrzymał w nim prawo karania przeciwników religii. Ponadto król zakazał, aby dzieci katolików nie chrzczono w obrządku wschodnim i aby nie stosowano kar za porzucenie małżonka schizmatyckiego.<sup>108</sup> Podobne znaczenie miały rozstrzygnięcia królewskie dla diecezji lwowskiej i przemyskiej, aby prawosławni mieszkańcy wsi przeniesionych na prawo magdeburskie oddawali dziesięcinę mającą charakter obowiązku realnego i aby ponosili inne

---

*Akta unii Polski z Litwą 1385—1791*, Kutrzeba S. — Semkowicz W., Kraków 1932, 53, 64; Kamieniecki W., *Ograniczenia wyznaniowe w prawodawstwie litewskim*, PH 13 (1911) 269; Czermak W., *Sprawa równouprawnienia schizmatyków*, Rozpr. Akad. Um., seria 2, t. XIX, Kraków 1903, 405.

<sup>103</sup> CEpV 196.

<sup>104</sup> LCC II 76.

<sup>105</sup> Lewicki A., *Powstanie Świdrygiełły*, Rozpr. A. U. s. 2 t. IV, Kraków 1892, 158; Daniłowicz I., *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich ...*, I, Wilno 1860, 158 n; *Index actorum s. XV ad res publicas Poloniae spectantium*, A. Lewicki, Cracoviae 1888, 224 (I Act).

<sup>106</sup> IAct 279; MRPS IV—II 239.

<sup>107</sup> Por. Czermak 391.

<sup>108</sup> CEpV 607; MRPS IV-2, 379. Podobny akt ogłosił Władysław III w 1442 r.; zatwierdził go Zygmunt I w 1523 r., CIP III 91.



ciężary na rzecz kościołów katolickich.<sup>109</sup> Ze względów politycznych i społecznych stosowano także ograniczenia w innych dziedzinach, np. szlachta ruska nie otrzymywała praw przysługujących szlachcie koronnej.

Potwierdzeniem tezy, że wspomniane prawa przynoszące korzyść katolicyzmowi były wynikiem koniunktury politycznej a nie realizowanych postulatów kościelnych, jest najpierw sprawa egzekucji ogłoszonych przywilejów. Pomijając już fakt, że nie znamy przykładów wykonywania statutów legackich z 1279 r., stwierdzić należy, iż ograniczenia przyjęte w akcie unii horodelskiej pozostały tylko na pergaminie. Następnie zakaz małżeństw mieszanych z 1387 r. nie wszedł w życie. Świadczy o tym reskrypt Mikołaja V z 26 V 1452 upoważniający biskupa w Wilnie, aby cenzurami i wzywaniem pomocy świeckiej mógł on zabraniać zawierania takich związków. Uprawnienia te nie przyniosły także skutku. W II poł. XV w. zaczęli biskupi zezwalać na małżeństwa mieszane.<sup>110</sup> Tak samo mimo ponawianych zakazów były najpierw pojedyncze wypadki budowania cerkwi na Litwie za zgodą monarchy<sup>111</sup> a później ustaliła się zwyczajowo taka praktyka. Trudno było mówić o pomocy ramienia świeckiego, skoro synody XVI w. podawały przy regulowaniu spraw ze schizmatykami jedynie środki kościelne. Są wprowadzić przykłady projektów prośb do króla, aby zabronił wznoszenia cerkwi w diecezji wileńskiej i żmudzkiej, lecz i w tej sprawie nie było nadziei na uzyskanie pomocy, gdyż synod piotrkowski w 1542 r. pozostawił rzecz całą biskupowi.<sup>112</sup>

Dalszym argumentem za samodzielnością monarchów w Polsce w układaniu stosunku do ludności schizmatycznej jest konsekwentne wprowadzenie na Rusi *t o l e r a n c j i* wobec prawosławia. Kazimierz W. odbudował w 1371 r. hierarchię wschodnią i zagwarantował schizmatykom swobodę wyznania i zwyczajów.<sup>113</sup> Tę samą praktykę dostrzegamy w posunięciach Jadwigi i Jagiełły.<sup>114</sup> Podobnie i na Litwie poza wspomnianymi

<sup>109</sup> Schmid, *Die rechtlichen* 674 nn i 714. Na Litwie dziedzice prawosławni nakłaniali niekiedy swych poddanych katolickich do świadczeń na rzecz cerkwi.

<sup>110</sup> KDKDW 238. Grzegorz z Sanoka (1451—1477) zezwolił na małżeństwo ormianina z katoliczką, AGZ IX 116.

<sup>111</sup> KDKDW 142.

<sup>112</sup> Sawicki J., *Statuty synodalne krakowskie ...*, Kraków 1945, 48; tenże, *Synody diecezji przemyskiej ..*, Wrocław 1955, 28, 148; AKP I 368; 400.

<sup>113</sup> Por. MPH II 626 uw. 6.

<sup>114</sup> IAct 7; AGZ VII 51.

aktami na korzyść katolicyzmu Jagiełło, Witold i ich następcy kontynuowali ochronę obrządku wschodniego.<sup>115</sup> Ryzykowne jest twierdzenie Szaraniewicza, że przejawy poparcia dla prawosławia pochodziły z chęci zjednoczenia kościołów.<sup>116</sup> Tak w aktach Jagiełły z 1425 r. dla Rusi i Podola oraz w 1427 r. i 1432 r. dla ziemi łuckiej jak i w przywileju księcia Zygmunta z 1432 r. dla Litwy chodziło o pozyskanie bojarów prawosławnych dla monarchy.<sup>117</sup> Przywilej dla biskupstwa wschodniego w Przemyślu z 15 II 1469, choć podkreślał, że schizmatycy są tolerowani przez Stolicę Ap. „spe futurae unionis”, nie miał na celu zjednywania dla unii, gdyż spowodowany był skargą kleru wschodniego przeciw duchownym i świeckim, którzy chcieli pozywać władykę przed swój sąd.<sup>118</sup> Choć oczywiście jest rzeczą, że jedność wyznaniowa była pożądana ze względów politycznych, nie mamy przykładów, aby królowie polscy czy książęta litewscy środkami administracyjnymi skłaniali hierarchów wschodnich do zawarcia unii. Fakty ekscesów przeciw katolikom, jak ogłaszanie klątwy na kościół łaciński, grabieże, dziesięciny, zabijanie duchownych, zwoływanie zgromadzeń w celu podburzania ludności itp.<sup>119</sup> świadczą o poczuciu swobody ze strony wyznawców prawosławia.

Z biegiem czasu ustalił się na Rusi halickiej i na właściwej Litwie stan współzycia dwu wyznań, regulowany przez królów według wymagań politycznych. Postulaty prawa kanonicznego oraz dalej idące ograniczenia schizmatyków zostały w praktyce złagodzone. Wzmagała się tolerancja oparta na poszanowaniu przekonań religijnych ludności. Chociaż niektóre ustawy i nakazy kościelne zawierały klauzulę o wzywaniu pomocy świeckiej, późniejsze źródła nie notują faktów zwracania się o tę pomoc ani realizacji takich żądań.

W złączonych z Polską księstwach ruskich, które należały do Litwy, nie wprowadzano żadnych ograniczeń wyznaniowych.<sup>120</sup> Nie mogło tam być mowy o instytucji pomocy ramienia świeckiego.

<sup>115</sup> Chodyncki, *Kościół* 38, 78.

<sup>116</sup> *Patriarchat wschodni wobec kościoła ruskiego w Polsce...*, Rozpr. Ak. Um. 8, Kraków 1878, 275.

<sup>117</sup> Daniłowicz II 92; CEpXV, I—1, 78; IAct 179, 213; Lewicki, *Powstanie* 283 n.

<sup>118</sup> AGZ VII 117; IAct 453.

<sup>119</sup> Kurczewski J., *Kościół zamkowy ...*, I, Wilno 1908, 24; ATom II 106.

<sup>120</sup> Kamieniecki, *Ograniczenia* 271.

#### 4. Pomoc świecka przeciw heretykom

##### a) Rozwój ustawodawstwa na Zachodzie

Ustalanie się mentalności średniowiecznej traktującej uporczywe wyznawanie błędów religijnych jako największą zbrodnię, analogiczną do obrazy majestatu czy zdrady głównej w państwie doprowadziło do powstania specjalnego typu współpracy dwu władz w dziedzinie ścigania herezji. Jeszcze w okresie pokarolińskim podobnie jak w epokach poprzednich heretycy, choć zaciągali kary kościelne, nie byli jednak prześladowani przez władzę świecką.<sup>121</sup> Dopiero w początkach XI w. równocześnie z gwałtownymi wystąpieniami przeciw Żydom notują źródła akty wypędzania, skazywania i zgodnie ze zwyczajami germańskimi palenia czy też wieszania heretyków.<sup>122</sup>

Ponieważ ze względu na orzekanie o herezji i łączącą się z tym nieraz depozycją duchownych brali czasem w sądach udział biskupi obok baronów świeckich, wyłonił się *problem doktrynalny*, czy władze kościelne mogą współpracować w tej dziedzinie ze świeckimi i korzystać z kar doczesnych, a czy też powinny ograniczyć się do sankcji kanonicznych. Na zapytanie Rogera biskupa z Châlons odpowiedział w 1045 r. Wazo biskup Leodium, że nie otrzymał on przy święceniach miecza świeckiego i dlatego winien poprzestać na pozbawieniu heretyków Komunii św. i opublikowaniu ich imion.<sup>123</sup> Zgodnie z tym przekonaniem synody w Reims w 1049 r. i w Tuluzie w 1056 r. ogłosiły na heretyków tylko karę ekskomuniki nie czyniąc aluzji do wzywania władz świeckich.

Już jednak następca biskupa Wazona głosił przeciwny pogląd. Powtarzały się w tym czasie wypadki skazywania za herezję.<sup>124</sup> W okresie walk o inwestyturę rozszerzano pojęcie tego przestępstwa na nieposłuszeństwo wobec Kościoła Rzymskiego i podkreślano równocześnie, jak nauczał Iwo z Chartres, że

<sup>121</sup> Hinschius P., *System des kathol. Kirchenrechts* V, Berlin 1897, 379.

<sup>122</sup> Prawdopodobnie chodziło o manichejczyków. W 1012 r. Henryk II wypędził ich z Moguncji. Hauck, *Kirchengeschichte...*, III 433; w 1022 r. spalono heretyków w Orleanie, Hefele-Leclercq IV—II 933; Havet J., *L'hérésie et le bras séculier...*, Oeuvres II, Paris 1896, 127 nn; w 1034 r. spalono heretyków w Mediolanie; w 1051 kazał cesarz powiesić manichejczyków w Goslar, Mirbt C., *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des römischen Katholizismus*, wyd. IV, Tübingen 1924, 136 n; Maison neuve H., *Études sur les origines de l'inquisition*, Paris 1942, 55 n.

<sup>123</sup> Mirbt, *Quellen* 137.

<sup>124</sup> Vacandard E., *L'inquisition*. wyd. IV, Paris 1907, 55.

człowiek oddzielony od Kościoła nie może otrzymać zbawienia.<sup>125</sup> Dlatego mniemano, że sędziowie ścigający heretyków zasługują na pochwałę, gdyż powstrzymują ludzi od zguby. Manegold i Anzelm z Luki wbrew poglądom Sigiberta z Gembloux argumentowali, że heretyków trzeba zgnębić siłą władzy świeckiej, aby ocalić pokój Kościoła. Pewien wpływ wywarły także odradzające się studia prawa rzymskiego a zwłaszcza komentarze do antyheretyckich ustaw cesarskich.<sup>126</sup> Tak samo autorzy zbiorów prawa kanonicznego zaważyli w tej sprawie. Gracjan obejmując pojęciem heretyka wszystkich odłączonych od Kościoła uzasadniał, że podobnie jak za czasów św. Augustyna katolicy bronią się tylko przed nimi i po upomnieniu mogą uciec się do stosowania represji.<sup>127</sup> Z dekretystów Rufin tłumaczył, że trzeba nakłaniać ludzi, aby powrócili do dobra porzuczonego przez siebie.<sup>128</sup> Chociaż u niektórych autorów jak Gerhoch von Reichensberg czy Piotr Cantor ujawniał się lęk, aby Kościół nie splamił się winą przelania krwi ludzkiej,<sup>129</sup> doktryna o godziwości wydawania heretyków władzy świeckiej przyjęła się w kanonistyce.

Zgodnie z opisanymi poglądami wydawano ustawy kościelne. Sobór laterański II w 1139 r. poza ekskomunikowaniem heretyków ogłosił nakaz skazywania ich oraz obrońców herezji przez władzę świecką. Normę tę powtarzały synody partykularne. Na szczególną uwagę zasługuje statut synodu w Reims z 1157 r. przewidujący po raz pierwszy od czasów rzymskich w wyjątkowym wypadku nawet karę śmierci za herezję.<sup>130</sup> W celu uzyskania pomocy świeckiej ogłosił sobór lat. III w 1179 r., iż książęta katolicy obowiązani są bronić orężnie wiernych przez wydalanie ze swego terenu publicznych heretyków, konfiskatę ich dóbr a nawet niewolę. Spełnienie tych zaleceń winno być traktowane według uchwały soborowej jako udział w krucjacie a nieposłuszeństwo miało powodować klątwę

<sup>125</sup> Erdmann C., *Studien zur Briefliteratur Deutschlands im elften Jahrhundert*, Leipzig 1938, 167 n; ML 161, 76, 187, 714. Iwo uważał za heretyka każdego, kto przez rok trwał w ekskomunice lub schizmie, ML 161, 1198.

<sup>126</sup> Mirbt C., *Die Publizistik im Zeitalter Gregors VII*, Leipzig 1894, 456 nn.

<sup>127</sup> C. 38 C. 23 q. 4; c. 2 C. 4 q. 1; c. 3 C. 23 q. 3; por. Büttner T. — Werner E., *Circumcellionen und Adamiten*, Berlin 1959, 65 nn; Lapat R., *Bras séculier*, „Dictionnaire de droit canonique”, II, Paris 1937, 998.

<sup>128</sup> Summa c. 23 q. 6.

<sup>129</sup> Hauck IV 889 n; ML 205, 231.

<sup>130</sup> Havet 135.

kościelną.<sup>131</sup> Wskutek rosnącego zagrożenia ze strony herezji podjął Innocenty III starania o realizację tych norm: wszczął akcję propagandową, korespondował z monarchami nakładając im obowiązek wspomagania Kościoła „in remissionem peccaminum”, ogłaszał wyprawy przeciw heretykom, władców niedbałych ścigał sankcjami kanonicznymi, żądał, aby za skutkami kościelnymi herezji szła automatycznie proskrypcja państwowa itp.<sup>132</sup> Sobór lat. IV przekształcając te normy w ustawy powszechne nakazał, aby heretyków i podejrzanych o herezję, o ile się nie oczyścili z podejrzeń, ekskomunikować i następnie przekazać ich władzy świeckiej w celu ukarania „animadversione debita”. Dobra ich miały ulec konfiskacie. Monarchów opieszających w udzielaniu pomocy polecił sobór nakłaniać cenzurami i grozić im, że po roku trwania w tych karach papież zwolni ich poddanych z obowiązku przysięgi wierności i odda ziemię ich katolikom.<sup>133</sup> W ten sposób ze strony kościelnej rozwinięto normę prawną o współdziałaniu władzy świeckiej z duchowną w ściganiu heretyków, posuwając sankcję przeciw nieposłusznym monarchom do ostatecznych granic. Chodziło tu o typową pomoc ramienia świeckiego.

Zabezpieczeniem realizacji opisanych norm prawa kościelnego były odpowiadające im ustawy państwowe. Wydanie takich ustaw ułatwiał przyjmujący się pogląd, że herezja jest także przestępstwem świeckim i że monarcha musi ścigać błędnowierców, gdyż odpowiada za ich zbawienie oraz za losy Kościoła. Dołączały się czasem racje praktyczne, gdyż niektórzy heretycy uważali przysięgę za przestępstwo, odrzucali posłuszeństwo wobec państwa, występowali przeciw wszelkim wojnom itp.

Pierwszym przejawem ustawowej współpracy dwu władz w zwalczaniu herezji był ogłoszony w Weronie w 1184 r. dekret Lucjusza III „Ad abolendam” i pokrywający się z nim edykt ces. Fryderyka I. Według tego aktu przełożeni duchowni mieli pozbawiać heretyków godności i stopni kościelnych i oddawać ich władzom państwowym w celu dalszego ukarania. Natomiast urzędnicy świeccy winni byli zobowiązywać się przysięgą, że pod groźbą sankcji duchownych i świeckich udzielą swej pomocy zgodnie z ustawami kościelnymi i cesarskimi.<sup>134</sup> Akt ten,

<sup>131</sup> Hefele-Leclercq V—II 1106 n.

<sup>132</sup> ML 215, 1226; 216, 153, 1215. Uzasadniał, że król ma zachować to, co Kościół zdobył jego pracą i pracą jego przodków.

<sup>133</sup> C. 13 X 5, 7.

<sup>134</sup> C. 9 X 5, 7.

choć zdaje się nie miał znaczenia praktycznego, stanowił wzór ustawowej pomocy świeckiej w ściganiu heretyków.

Po ustaleniu procedury kościelnej i obowiązku pomocy świeckiej przez Innocentego III oczekiwano odpowiednich posunięć najpierw ze strony cesarskiej. Zgodnie z tym ogłosił Otton IV w Ferrarze w 1210 r. proskrypcję miejską na heretyków potępionych przez Kościół. Następnie Fryderyk II w 1213 r. przyrzekł w złotej bulli, iż dla wytępienia heretyków „auxilium dabimus et operam efficacem ... tamquam devotus filius et catholicus princeps”.<sup>135</sup> Realizacją tej obietnicy było ogłoszenie przez tegoż cesarza 22 XI 1220 proskrypcji na heretyków, kar na podejrzanych o herezję oraz wprowadzenie obowiązku przysięgi o ściganiu błędnowierstwa i oczyszczeniu swego terytorium z heretyków.<sup>136</sup> Dalej poszedł Fryderyk II w konstytucji z 1224 r. przeznaczony dla Lombardii polecając, aby władze miejskie natychmiast zatrzymywały wskazanego przez biskupa heretyka w celu spalenia go z woli cesarza albo też według uznania tychże władz ukarania go odcięciem języka.<sup>137</sup> Rozszerzeniem i dokładniejszym zastosowaniem tej konstrukcji była ustawa dla Niemiec z 1232 r. grożąca heretykom wydanym przez Kościół, że będą ukarani „animadversione debita” i wyjaśniająca, że zwrot ten oznacza dla upartych w herezji karę śmierci. Zwierciadło Saskie przewidywało za występek przeciw wierze tak dla mężczyzn jak i dla kobiet spalenie na stosie.<sup>138</sup> Cesarz, jak sam wyraził to w liście do papieża 23 XII 1232,<sup>139</sup> dążył do jedności Kościoła i państwa. Dlatego złączył najwyższą karę świecką z przestępstwem najbardziej wówczas niebezpiecznym dla hierarchii kościelnej. Tym związkiem sankcji świeckiej z aktem władzy duchownej zapoczątkowanym przez Fryderyka Barbarossę a rozwiniętym przez Fryderyka II było przyznanie pomocy świeckiej.

Ustawodawstwo cesarskie oddziaływało na posunięcia innych monarchów Europy. We Francji ordonans Ludwika VIII z 1226 r. przewidywał za herezję karę grzywny a po roku trwania w cenzurach konfiskatę dóbr. Ludwik IX włączył do formularza koronacyjnego przysięgę o obowiązku wypędzania here-

<sup>135</sup> Hashagen J., *Staat und Kirche vor der Reformation*, Essen 1931, 54; Eichmann E., *Kirche und Staat*, II, Paderborn 1914 31.

<sup>136</sup> Eichmann, *Kirche* II 136; Klingelhofer E., *Die Reichsgesetze von 1220, 1231—32 und 1235*, Weimar 1955, 51 nn.

<sup>137</sup> *Monumenta Germaniae Historica*, Legum II, 252 n.

<sup>138</sup> Mirbt, *Quellen* 187 n.

<sup>139</sup> Eichmann E., *Acht und Bann im Reichsrecht des Mittelalters*, Paderborn 1909, 35.

tyków z kraju.<sup>140</sup> W innych państwach katolickich albo ogłaszali monarchowie ustawy przeciw heretykom albo zwyczajowo spełniali postulaty przełożonych kościelnych w tych sprawach.

Ze względu na konieczność wyszukiwania heretyków oraz dokonywania oceny, czy poglądy oskarżonych kolidują z doktryną Kościoła i czy sprawa wymaga interwencji świeckiej, wprowadzono urząd inkwizytorów. Lucjusz III uregulował w 1184 r. działalność inkwizycyjną biskupów. Grzegorz IX stworzył instytucję specjalnych inkwizytorów papieskich i zaczął powierzać ten urząd dominikanom i franciszkanom.<sup>141</sup> Wytworzyła się procedura inkwizycyjna oparta częściowo na wzorach rzymskich. Uprawnienia inkwizytorów rozszerzono nawet nad panującymi, jeśli odmawiali oni współdziałania w ściganiu heretyków.<sup>142</sup> Dlatego też instytucja ta wprowadzana do coraz to nowych krajów przyczyniała się w praktyce do realizacji pomocy świeckiej w zwalczaniu błędnowierstwa.

#### b) Ściganie pierwszych objawów herezji w Polsce

Poza domysłem, iż ok. r. 1120 pojawiły się w Polsce ślady sekty manichejskiej i mogły być powzięte przeciw niej uchwały kościelne, oraz poza wiadomością, że w r. 1257 docierali do pogranicza Polski waldensi, przeciw którym Aleksander IV polecił występować inkwizytorom czeskim,<sup>143</sup> pierwszą stwierdzoną źródłowo działalność heretyków i wezwanie przeciw nim pomocy świeckiej spotykamy dopiero w latach 1260—1261. Chodziło o biczowników, którzy po drugim napadzie tatarskim przywędrowali z Włoch przez Morawy, przeszli przez Śląsk i dopiero w Wielkopolsce zdołali pozyskać znaczniejszą ilość mieszkańców wsi. Ponieważ występowali oni przeciw hierarchii kościelnej, dlatego arcybiskup Janusz wraz z biskupami prawdopodobnie na synodzie zakazał szerzonych praktyk pokutnych i równocześnie zwrócił się do miejscowych książąt o zagrożenie zwolennikom sekty karą więzienia i konfiskaty majątku. Książę

<sup>140</sup> *Maison neuve* 210.

<sup>141</sup> Zwali się oni „*inquisitores dati ab Ecclesia*” lub „*ab Apostolica Sede*”, *Vacandard* 146. Ludwik IX wprowadził we Francji inkwizycję monarszą, *Maison neuve* 221.

<sup>142</sup> Por. Skibniewski M., *L'influence du droit Romain sur la procedure judiciaire des tribunaux de l'inquisition*. „La Pologne au congrès international des sciences historiques, I, Varsovie 1933, 263; Grabowski I., *Postępowanie inkwizycyjne* .., Warszawa 1937, 23 nn.

<sup>143</sup> Maleczyński K., *Bolesław Krzywousty*, Kraków (b. r. w.), 188 nn; Erben-Emier II 59.

żeta lękając się zapewne niepokoju wydawali odpowiednie edykty. Ludność miejscowa odstępiała od sekciarzy z obawy przed sankcjami kościelnymi i świeckimi.<sup>144</sup> Przywódców prawdopodobnie wydano.

Pierwsze fakty posłużenia się procedurą przewidzianą w kościelnym prawie powszechnym i w konstytucjach cesarskich spotykamy w diecezji wrocławskiej i chełmińskiej. Biskup wrocławski Henryk z Wierzbna po powrocie z Awinionu w 1314 r. zorganizował sądy inkwizycyjne przeciw waldensom i beginnikom podejrzanym o herezję. Po udowodnieniu za pomocą świadków tego przestępstwa ogłaszano na winnych ekskomunikę i wyznaczano im karę niesienia krzyża. W razie dalszego uporu w błędach pozostawiano heretyków władzy świeckiej w celu ukarania ich „animadversione debita”, tj. konfiskatą dóbr i spalaniem na stosie. Władzami świeckimi były zarządy miast według prawa niemieckiego oraz książęta jako panowie zwierzchni. Kroniki nie wspominają o trudnościach z wezwaniem ich pomocy.<sup>145</sup> Podobny akt skazania 2 begardów za herezję w latach 1313—1320, wydania ich władzy świeckiej, tj. krzyżakom i spalenia notują źródła w diecezji chełmińskiej.<sup>146</sup>

Inny charakter miało ściganie heretyków przez inkwizytorów papieskich, którzy mieli zapewnioną pomoc monarszą. Zaczęło się od diecezji krakowskiej. Jan XXII zwrócił się 1 V 1318 do biskupa Muskaty z wyrzutami beczynności wobec szerzącej się herezji i z poleceniem opieki nad akcją inkwizytorów dominikanina Peregryna z Opola i franciszkanina Jana Hospodyńca z Krakowa. Równocześnie skierował papież list do Władysława Łokietka jako księcia krakowskiego z prośbą i nakazem udzielenia inkwizytorom wszelkiej pomocy.<sup>147</sup> Ponieważ w tym czasie podejmowano ze strony polskiej zabiegi o uzyskanie zezwolenia papieskiego na koronację Łokietka, dlatego wiec w Sulejowie w czerwcu 1318 r. zajmujący się tą

<sup>144</sup> CDS VII-2, 98; MPH II 587, 807, 689, 696; Długosz, *Hist. Pol.* II 382; Dobrowolski K., *Pierwsze sekty religijne w Polsce*, „Reformacja w Polsce” 3 (1924) 161 nn.

<sup>145</sup> Arnold z Protzan 54 nn, 97. W Świdnicy spalono 25 VII 1315 ok. 50 mężczyzn z żonami i z dziećmi oraz wielu we Wrocławiu i innych miastach, *Monumenta Lubensia*, W. Wattenbach, Breslau 1861, 10; MPH III 703; IV 37.

<sup>146</sup> VMPL I 163.

<sup>147</sup> VMPL I 137 nn. Notatka podana przez Baracza S., *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, I, Lwów 1861, 127 pod r. 1305 o dominikaninie Polaku odnosi się chyba do późniejszych wypadków. Tak samo statut legata Gentilisa z 10 XI 1309, KDWP II 273 o inkwizytorach jest zbyt ogólny, aby można było wnioskować o działalności tych funkcjonariuszy w Polsce.



sprawą postanowił ścigać beginki i begardów oraz udzielić pomocy inkwizytorom. Podobnie i Łokietek tak gorliwie poparł akcję zwalczania herezji w Małopolsce, że zasłużył na pochwałę papieską.<sup>148</sup> Nie znamy sposobów udzielania pomocy. Najprawdopodobniej gotowość królewskiego poparcia dla inkwizytorów wystarczała na tyle, że sama wzmianka o wezwaniu pomocy ramienia świeckiego odstraszała zwolenników herezji.

W r. 1327 wskutek napływu do Polski waldensów rozszerzył papież działalność inkwizytorów na teren całego Królestwa. Prowincjałowi dominikanów Piotrowi z Kołomyi nadał Jan XXII prawo powoływania tych funkcjonariuszy dla poszczególnych okręgów zakonnych. Równocześnie pismem z 1 IV 1327 polecił ich papież opiece arcybiskupa, biskupów i innych prałatów. Pod tą samą datą wysłał Jan XXII list do króla prosząc go i nakazując mu „in remissionem peccaminum”, aby udzielił poparcia i pomocy dla inkwizytorów.<sup>149</sup> Odpowiedzią było niewątpliwie spełnienie żądań papieskich przez monarchę. Ten sam stan trwał i za następców Łokietka. Niekiedy w trudniejszych może sytuacjach podkreślali królowie, że jako władcy katolicycy udzielają pomocy określonemu inkwizytorowi. Ponieważ źródła nie notują faktów starć z heretykami, należy przyjąć, że wobec takiej organizacji aparatu sądowo-egzekucyjnego nie zyskali oni zwolenników i musieli uchodzić na tereny sąsiednie.<sup>150</sup> Tak było w r. 1349 z nowymi biczownikami. Choć Klemens VI polecił, aby zastosować wobec nich kary doczesne, a przywódców ruchu zatrzymać przy pomocy ramienia świeckiego do dyspozycji papieskiej, na terenach podległych Kazimierzowi W. wystarczył zakaz biskupów, aby procesje ustały już w początkach 1350 r. Agitatorzy zbiegli za granicę.<sup>151</sup>

Poza działalnością inkwizytorów zwracali się papieżu o pomoc królewską jedynie w poszczególnych wypadkach większej

<sup>148</sup> VMPL I 137 nn, 298. Zauważyć trzeba, że w XIV w. tak zwolennicy przewagi papieskiej jak i cesarskiej byli przeciw herezji, por. Kossowski A., *Zarys rozwoju idei wolności wyznaniowej ...*, „Sprawozdania z czynności ... Tow. Nauk. KUL”, Lublin 1949, 29 n.

<sup>149</sup> Barącz z 141 podaje 6 inkwizytorów dla Polski; VMPL I 297.

<sup>150</sup> Inkwizytorów z czasów Kazimierza W. wylicza Kaczmarek Z., *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1949, 234. Notowani w 1393 r. w diecezji kamińskiej „Hans de Polonia”, „Nicolaus de Polonia” uszli prawdopodobnie z Polski, Wattenbach W., *Über die Inquisition ...*, Berlin 1886, 41.

<sup>151</sup> MPH V 905; III 505; VMPL I 528. We Wrocławiu spalono przywódcę biczowników, Silnicki T., *Historia Śląska ...*, II-1, Kraków 1939, 310

wagi, zwłaszcza w sprawach interwencji zagranicznych.<sup>152</sup> Przypominali też od czasu do czasu według przyjętej formuły arcybiskupom, biskupom, przełożonym zakonnym oraz książętom, hrabiom, zarządcom miast, zamków, wsi itp., aby służyli inkwizytorom pomocą w ściganiu określonych heretyków.<sup>153</sup> Chodziło przy tym raczej o pobudzenie gorliwości wymienionych dygnitarzy, gdyż zgoda i poparcie króla były zapewnione. Czasem potrzebne to było wskutek rozszerzania pojęcia herezji na wystąpienia przeciw władzom i karność kościelnej, np. na fakty porzucania życia zakonnego czy też święceń.<sup>154</sup>

Ogólnie należy stwierdzić, że poza Śląskiem i Pomorzem, tj. na terenach będących we władaniu królów polskich nie stosowano za rządów piastowskich antyheretyckich konstytucji Fryderyka II. Nie wydano też w Polsce ustawy przeciw sekciarzom. Brak jest dowodów, aby były akty skazania heretyków czy też, aby powstawały zatargi z inkwizytorami.<sup>155</sup> Wynika stąd wniosek, że działalność sekt nie przybrała do końca XIV w. większych rozmiarów. Następnie przełożeni kościołni chcieli przede wszystkim nawrócenia się i podjęcia pokuty przez błądzących.<sup>156</sup> Rzecz najważniejsza, że książęta i królowie, choć nie badali słuszności oceny herezji ale z reguły uważali za herezyka tego, kogo Kościół za takiego ogłosił.<sup>157</sup> za milczącą przynajmniej zgodą duchowieństwa polskiego zadawali się wypędzeniem agitatorów czy upornych heretyków. Nie chcieli natomiast stosować wobec nich drastycznych środków przepisanych w prawie powszechnym. Można by powiedzieć, że było to „brachium saeculare”, złagodzone przez praktykę polskich władz świeckich.

<sup>152</sup> Przeciw Barnabie z Mediolanu wzywał w 1363 r. Urban V pomocy Kazimierza W., VMPL I 618.

<sup>153</sup> Por. VMPL I 555; KDWP III 388.

<sup>154</sup> Synod warmiński z końca XIV w. polecił uważać za heretyków osoby żartujące z ekskomuniki i z odpustów oraz dyskutujące, czego papież lub Kościół nie może postanowić. Hipler F., *Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis* ..., Brunsbergae 1899, 4. W r. 1395 aresztowano majątek apostaty w Będzinie, *Księgi ławnicze krakowskie*, S. Krzyżanowski, Kraków 1904, 288.

<sup>155</sup> Koranyi K., *Konstytucje ces. Fryderyka II przeciw heretykom i ich recepcja w Polsce*, „Księga pamiątkowa ku czci W. Abrahama”, I, Lwów 1930, 374. Echem odbiły się awantury z inkwizytorem Janem ze Schwenkfeld na Śląsku, Seppelt F., *Geschichte des Bistums Breslau*, Breslau 1929, 36.

<sup>156</sup> Dla nawracających się były przewidziane specjalne pokuty, Ulanowski, *Liber formularum* 22 nn.

<sup>157</sup> Grabowski I., *Elementa iuris Decretalium Gregorii IX in legislatione civili in Polonia*, „Acta Congressus Iuridici Internationalis”, III, Romae 1936, 436.

## c) Problem ustawowego „brachium saeculare” w XV w.

Jakkolwiek Marsyliusz z Padwy podawał nową naukę, że herezję należy traktować jedynie pod kątem interesu państwowego, w XIV i XV w. utrzymywały się dawne poglądy o konieczności ścigania tego przestępstwa tak przez Kościół jak i przez państwo w myśl dotychczasowych ustaw. W XIV w. poza normami o nadzorze nad działalnością inkwizytorów wydanymi przez sobór w Vienne powstały klasyczne podręczniki regulujące postępowanie w procesach tego typu. Bliski Marsyliuszowi Wilhelm Ockham głosił, że m. in. za herezję trzeba usunąć cesarza z tronu. Chociaż Wiklef opowiadał się za rozciągnięciem zwierzchnictwa świeckiego nad Kościołem, to jednak po potępieniu jego błędów przez papieża i synody wydano w 1401 r. ustawy „de comburendo haeretico”.<sup>158</sup> Podobnie też i w sprawie Husa, który pomimo potępienia przez arcybiskupa Pragi 18 VII 1410 i później przez papieża lekceważył w ciągu 5 lat kary kościelne,<sup>159</sup> tragiczna egzekucja podczas soboru w Konstancji przypominała monarchom katolickim obowiązek ścigania heretyków w myśl ustaw Fryderyka II.

W Polsce posługiwano się nadal w regulowaniu spraw herezji przy pomocy ramienia świeckiego instytucją inkwizytorów. Źródła notują, że wskutek zabiegów duchowieństwa królowie zapewniali poszczególnym inkwizytorom swą pomoc. Tak było w okresie przedhusyckim. Świadczy o tym zlecenie Jagiełły z 22 III 1408 dla starostów, tenuraczy, burgrabiów i zarządców dóbr królewskich, szlachty, wójtów i przełożonych miast, aby udzielali pomocy inkwizytorowi Piotrowi z zakonu dominikańskiego, aresztując heretyków wykrytych przez niego w celu przechowania ich w bezpiecznym miejscu.<sup>160</sup> Wydaje się, że chodziło przy tym o uspokojenie gróźb i zamachów na osoby i mienie kościelne w czasie nieporozumień między stanami.<sup>161</sup> Pojęcie herezji rozciągnięto wtedy również na sprawy karności kościelnej. Zarzut herezji był wówczas tak

<sup>158</sup> Scholz R., *Wilhelm v. Ockham ... und sein Breviloquium de principatu tyrannico*, Leipzig 1944. 198; Hefele-Leclercq VI—II 691 nn; Schulte J. F., *Die Geschichte der Quellen und der Literatur des canonischen Rechts*, II, Graz 1956, 203, 256, 400.

<sup>159</sup> Hefele-Leclercq VII—I 271 nn; Hauck V 924.

<sup>160</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, F. Piekosiński, II, Kraków 1883. 324 n.

<sup>161</sup> W związku z tym wyznaczono konserwatorów diecezji krakowskiej i przybył wspomniany dominikanin, Prochaska A., *Konfederacja ziemian przeciw duchowieństwu w r. 1407*, KH 21 (1907) 303.

zniesławiający, że osoby świeckie skarżyły z tego powodu do sądów ziemskich.<sup>162</sup>

Po potępieniu Husa biskupi postanowili ożywić działalność inkwizytorów przynajmniej w diecezjach zagrożonych herezją. Kodyfikacja z 1420 r. polecała prosić króla, książąt i inne władze świeckie o poparcie i obronę dla tych funkcjonariuszy nawet przez „brachium saeculare”, udzielane według prawa ogólnego.<sup>163</sup> Jagiello poddał w statucie wieluńskim wszystkich przybyszów z Czech badaniu miejscowych ordynariuszy lub inkwizytorów papieskich pod kątem prawowierności.<sup>164</sup> Władysław III polecił 7 VIII 1436 starostom i urzędnikom w diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, aby wspomagali inkwizytora według ustaw Fryderyka II, aprobowanych przez Kościół.<sup>165</sup> Tak samo wyznaczony przez arcybiskupa i biskupów inkwizytor Jakub z Dzierżoniowa otrzymał 1 II 1454 na teren diecezji gnieźnieńskiej, wrocławskiej, poznańskiej i płockiej zapewnienie całkowitej pomocy ramienia świeckiego tak w ściganiu herezyków jak i w wykonywaniu kar na skazanych w myśl wspomnianych ustaw cesarskich. W styczniu 1463 r. wydano w tej sprawie nakaz dla urzędników świeckich w odniesieniu do inkwizytora diecezji krakowskiej.<sup>166</sup> Nie można jednak stwierdzić, że była ustawowo zapewniona pomoc świecka dla inkwizytorów. Źródła wspominają jakby o listach polecających dla osób podanych imiennie i działających na określonym terytorium. Gdy idzie o procedurę a więc i o „brachium saeculare”, kodyfikacja z 1420 r. mówiła ogólnie o „forma iuris communis” a mandaty Władysława III i Kazimierza Jagiellończyka — o aprobowanych przez Kościół ustawach Fryderyka II. Chodziło tu niewątpliwie o konstytucję z 22 XI 1220 zatwierdzoną przez Honoriusza III i wciągniętą do ustaw obowiązujących w diecezji wrocławskiej.<sup>167</sup> Konstytucja ta przewidywała infamię i proskrypcję cesarską. Czy jednak stosowano w Polsce tę

<sup>162</sup> Skarga w sądzie kaliskim 1 III 1412, Ulanowski B., *Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416*, „Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie”, III 191.

<sup>163</sup> Fijałek - Vetulani 95; Kłapkowski K. ks., *Nieznaný przyczynek do dziejów inkwizycji w Polsce XV w.*, „Miesięcznik kościelny” 6 (1911) 186 nn.

<sup>164</sup> VL I 38.

<sup>165</sup> CEpXV, I—I 112; Koranyi, *Konstytucje* 335 nn.

<sup>166</sup> *Matricularum Regni Poloniae Codices s. XV conscripti*, I, Varsoviae 1914, 179 n (MRPC); Bukowski J. X., *Dzieje reformacji...*, I, Kraków 1882, 52; MRPS I 32.

<sup>167</sup> Montbach 326 nn; potwierdza to list króla z 1 II 1453 „iuxta modum laudabilem aliarum provinciarum circa talia fieri consuetum”, MRPC I 180.

procedurę, źródła nie wspominają. Chociaż są pojedyncze przykłady z końca XV w., że sądy kościelne orzekały konfiskatę na rzecz państwa mienia duchownych, którzy uporczywie trwali w herezji, i pozostawienie skazanych sędziemu świeckiemu,<sup>168</sup> nie mamy dowodów, czy władze świeckie stosowały inne sankcje poza wspomnianą konfiskatą. Trzeba raczej odpowiedzieć, że nie przestrzegano konstytucji Fryderyka II w całej rozciągłości i prawdopodobnie ograniczono się do samej konfiskaty mienia.

Poza sprawą poparcia dla inkwizytorów należy rozważyć zagadnienie ustawy o pomocy świeckiej. Chodzi tu przede wszystkim o edykt wieluński z 9 IV 1424. W związku z trudnościami wywołanymi husytyzmem sytuacja w polityce zewnętrznej i wewnętrznej doprowadziła do wydania przez Jagiełłę tego aktu, który ustawowo zapewniał, jak się na ogół przyjmuje, „brachium saeculare” przeciw heretykom.

Po potępieniu husytyzmu w Konstancji Jagiełło, który przedtem korespondował z Husem, oświadczył w piśmie do soboru z 2 VIII 1416, że nie dopuści do szerzenia herezji w swym państwie.<sup>169</sup> Że w tym czasie unikał on rzeczywiście agitatorów husyckich, świadczą pochwały kierowane do niego przez sobór w r. 1416 oraz przez Marcina V w 1417 r.<sup>170</sup> Trzeba wszakże przyjąć, że król nie wydał wtedy specjalnych aktów przeciw heretykom wewnątrz kraju. Wniosek ten potwierdzają notatki źródłowe, że wśród ludności w Polsce rosła ilość zwolenników Husa, jeśli nie religijno-dogmatycznych, to przynajmniej sympatyków. Głosili oni, że potępienie i egzekucja w Konstancji były niesprawiedliwe, i pochwalali hasła zwalczania niemczyzny, ubóstwa kleru, usunięcia jego wpływów w państwie itp.<sup>171</sup> Wśród duchownych natomiast, jak świadczą skargi sądowe już od początków 1415 r., pojawili się głosiciele poglądów husyckich.<sup>172</sup>

Ruchowi temu próbowały się przeciwstawić synody diecezjalne przez użycie środków czysto kościelnych. Prawdopodobnie husytów miał na myśli synod wrocławski z 1415 r. ogłaszający klątwę na osoby sprzyjające jakimkolwiek heretykom.<sup>173</sup> Wyraźniej zaznaczył to przypuszczalny synod lwowski z lat 1415—1417 polecając donosić o osobach uwłaczających

<sup>168</sup> Por. wyroki wrocławskie z 7 V 1480 i z 18 IX 1449, *Monumenta historica Dioec. Wladislaviensis*, IV, Wladislaviae 1884, 14, 28.

<sup>169</sup> IAct 83, 90, 108.

<sup>170</sup> CEpXV, II 80; Daniłowicz II 46.

<sup>171</sup> Daniłowicz II 47.

<sup>172</sup> Por. ACap II 15.

<sup>173</sup> Montbach 48.

soborowi i usprawiedliwiających Husa.<sup>174</sup> Za zajmowanie takiego stanowiska zagroził ekskomuniką synod poznański z r. 1420.<sup>175</sup> Dalej posunęła się kodyfikacja Mikołaja Trąby z 1420 r. Przewidywała ona w specjalnym rozdziale „Remedia contra haereticos” ściganie zwolenników husytyzmu przez proboszczów za pomocą tak zwanego ramienia świeckiego. Następnie polecała biskupom starania u króla, książąt i zwierzchników świeckich o pomoc i obronę nawet przez „brachium saeculare”, udzielane według prawa ogólnego.<sup>176</sup> Na ten ostatni środek musieli położyć autorzy statutów większy nacisk, gdyż zwolennicy Husa wyraźnie głosili, jak wskazują zapiski sądowe, iż kary kościelne są bez znaczenia.

W literaturze spotyka się opinię, iż edykt wieluński z 1424 r. był wykonaniem postulatów zawartych w statutach Mikołaja Trąby z 1420 r.<sup>177</sup> Zauważyć trzeba, że kodyfikacja ta nie żądała ustawy ale tylko pojedynczych aktów pomocy, będących wykonaniem prawa ogólnego. Nie można stwierdzić ani bezpośrednich starań władz kościelnych o taką ustawę ani też przyczynowego związku między kodyfikacją z 1420 a edyktem z 1424 r. W tym czasie dokonały się różne zmiany. Należy szczególnie podkreślić fakt dojścia do wpływów na decyzje królewskie Zbigniewa Oleśnickiego i spowodowany skutkiem tego przełom w polskiej polityce zagranicznej. Nieprzychylny dla Polaków wyrok wrocławski ces. Zygmunta z 26 I 1420 był przyczyną zbliżenia Jagiełły do Czech. Król szedł wtedy za głosem stronnictwa reprezentowanego przez Wojciecha Jastrzębca. Chciał wyzyskać okazję do zjednania sobie Czech jako sojusznika do zdobycia dla siebie korony św. Wacława i wreszcie do nawrócenia tego narodu. Sprawa herezji schodziła więc na plan drugi. Co prawda król zdobył się również wtedy na pewne posunięcia popierając Kościół. W liście do Marcina V z 1421 lub 1422 r. pisał, że polecił, aby urzędnicy pomagali biskupom w zwalczaniu herezji. W r. 1421 papież chwalił Jagiełłę, że stara się nakłonić Czechy do katolicyzmu, i zachęcał, aby dopóty nie zawierał z nimi układów dopóki się nie nawrócą. — Sytuacja zmieniła się jednak w 1422 r., gdy wskutek wyprawy Zygmunta Korybutowicza do Czech i interwencji cesarskiej w listach Marcina V do biskupów polskich i wprost do Witolda i Jagiełły

<sup>174</sup> Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z ręk. Oss. Nr 1627, W. Abraham, Kraków 1920, 51.

<sup>175</sup> Sawicki J., *Synody diecezji poznańskiej* .., Poznań 1952, 157.

<sup>176</sup> Fijałek - Vetulani 95.

<sup>177</sup> Por. Silnicki T., *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, 128.

pojawiły się wyrzuty z racji popierania herezji, nowe zachęty do zmiany polityki oraz groźby zastosowania kar kościelnych i ogłoszenia krucjaty. Jeszcze w r. 1423 pisał papież o popieraniu husytów przez Jagiełłę i Witolda.<sup>178</sup> — Dalsze fakty, jak ujemny wynik wyprawy Zygmunta, zakończenie tzw. wojny golubskiej z krzyżakami oraz dojście do głosu stronnictwa możnowładców małopolskich na czele ze Zbigniewem Oleśnickim doprowadziły do zwrotu antyhusyckiego w polityce tak zewnętrznej jak i wewnętrznej.<sup>179</sup>

Szereg aktów było wyrazem zmiany kierunku politycznego. W r. 1423 nastąpił zjazd Jagiełły z ces. Zygmuntem w Kieżmarku i odwołanie przez tegoż cesarza zarzutów, że Jagiełło pomaga husytom. Król Polski nawoływał wtedy biskupów do wszczęcia akcji za werbunkiem krzyżowców do Czech.<sup>180</sup> W tymże roku 1423 zapewne w obawie przed wybuchem ruchów zwołał Jagiełło zjazd szlachty ziemi krakowskiej, sandomierskiej i ruskiej do Nowego Korczyna, gdzie debatowano nad powzięciem środków przeciw zwolennikom i sympatykom husytyzmu. Nowe zebranie miało się odbyć w dniu św. Marcina tegoż roku w Wiślicy z udziałem dygnitarzy ziemskich i przedstawicieli każdego rodu szlacheckiego.<sup>181</sup> Chociaż nie wiemy, czy zjazd ten doszedł do skutku, to jednak tak szerokie uwzględnienie głosów szlachty i utworzenie jakby związku ziem świadczy o politycznej ważności problemu husyckiego w polityce wewnętrznej. Czy biskupi zgromadzeni na synodzie w Łęczycy w 1423 r. domagali się wydania ustawy antyhusyckiej, jak sądzi Smolka,<sup>182</sup> nie mamy pewności. Choć niewątpliwie wołano o akcję ze strony króla wskutek powtarzających się napałów husyckich na klasztory i kościoły,<sup>183</sup> fakty te wymagały jednak wzmożenia bezpieczeństwa kraju a nie ustawowej pomocy w wykonywaniu wyroków kościelnych.

Na tle wymienionych posunięć bezpośrednim bodźcem do ogłoszenia edyktu w Wieluniu 9 IV 1424 było najprawdopodobniej pismo ces. Zygmunta domagającego się, aby w myśl ugody w Kieżmarku Jagiełło udzielił pomocy w wojnie z husytami i zakazał wywozu materiałów przez granicę czeską. Dołączył

<sup>178</sup> LCC I 132; *Modus inquirendi*, B. Ulanowski, AKH V 216.

<sup>179</sup> Długosz, *Hist. Pol.* IV 268, CepXV, II 145, 157, 159; CEpV 578. Prochaska A., *Polska a Czechy w czasach husyckich*, Rozpr. Ak. Um. 7, Kraków 1877, 241 nn.

<sup>180</sup> CEpXV, I 56.

<sup>181</sup> LCC I 37.

<sup>182</sup> *Szkice historyczne*, I, Warszawa 1882, 243.

<sup>183</sup> Heck R. — Maleczyńska E., *Ruch husycki w Polsce*, Wrocław 1953, 88, 90, 91.

się fakt ofiarowania przez husytów korony czeskiej Zygmuntovi Korybutowiczowi. Rosła obawa nowego zniesławienia w oczach Europy. W tych warunkach Jagiełło udzielił w Wiślicy w końcu marca 1424 r. odmownej odpowiedzi poselstwu czeskiemu a w początkach kwietnia wydał za radą i zgodą prałatów, książąt i baronów edykt wieluński.<sup>184</sup>

Posunięcia wykonane bezpośrednio po publikacji tegoż edyktu wskazują także, że królowi chodziło o politykę czeską. Wymienić trzeba odrzekanie się przez Jagiełłę herezji 13 VI 1424 i podkreślenie obowiązku wyznawania wiary. To samo wyrażał list tegoż króla do elektorów Rzeszy z 27 VI 1424 z powiadomieniem, że Zygmunta Korybutowicza uważa za heretyka, poleca dobra tak jego jak i jego zwolenników skonfiskować i zarządza, aby przełożeni duchowni i świeccy pod groźbą kary śmierci i konfiskaty mienia nie puszczali nikogo do Czech a udających się tam zatrzymali jako heretyków.<sup>185</sup>

Gdy idzie o treść omawianego edyktu, akt ten tak w arendze jak i w części dyspozytywnej obejmuje zasadnicze ówczesne problemy wpływów czeskich w Polsce. Król nakazał badanie prawowierności przybyszów z Czech. Mieli ją przeprowadzać biskupi i inkwizytorzy. Następnie zarządził król powrót polskich poddanych z Czech do 27 V 1424 oraz wstrzymanie wywozu żywności, broni i ołowiu do tego kraju. Dla wzmocnienia tych norm, które przecież nakazywała potrzeba chwili, król postanowił, że osoby wyznające, szerzące lub popierające poglądy heretyckie miały być zatrzymane i tak ukarane jak za zbrodnię obrazy majestatu. Sankcje przewidziane dla heretyków domniemanych z powodu odmowy powrotu z Czech wskazują, że chodziło przy tym o banicję, konfiskatę dóbr, infamię dla przestępców i ich potomstwa. Normy te będące zapewnieniem ustawowego „brachium seculare” pokrywały się z konstytucją Fryderyka II z 22 XI 1220 r., którą zaaprobował Honoriusz III.<sup>186</sup> Odpowiadały też postulatowi kodyfikacji Mikołaja Trąby z 1420 r. Wynikało to z przejściowej zbieżności akcji podjętej przez episkopat z wymaganiami polityki zagranicznej i zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego przez ruch husycki.

Wniosek, że edykt wieluński wyrósł z potrzeb chwili, potwierdza nakaz podany w zakończeniu, aby starostowie i inni

<sup>184</sup> LCC I 48; Prochaska A., *W czasach husyckich*, Rozpr. A. Um. s. 2 t. 11, Kraków 1897, 223; tenże, *Książę husyta*, Kraków 1916, 12n.

<sup>185</sup> LCC I 41, 47. Zdaje się, że miało z tym związek pismo Marcina V z 5 I 1425, Daniłowicz II 88. Przedtem pisał papież 23 XII 1424 do arcybiskupa w sprawie kar kościelnych na Zygmunta i wezwania pomocy świeckiej, LCC I 52.

<sup>186</sup> VL I 38; Koranyi, *Konstytucje 329 nn.*



urzędnicy królestwa odczytali go na zgromadzeniach ludności w celu zapobieżenia powoływaniom się na ignorancję. Następnie Jagiełło i Witold zawiązali z prałatami, książętami, baronami i dygnitarzami miast i innych społeczności konfederację w celu wykonania artykułów antyhusyckich. Powtórzono przy tym sankcje karne i dodano, iż ścigane będą zebrania heretyków, nieważne będą zawarte z nimi kontrakty majątkowe a ich krewni oraz wszyscy podejrzani o herezję winni być przekazani królowi, księciu lub ordynariuszowi miejsce w celu wymierzenia kary.<sup>187</sup>

Na doraźny charakter edyktu wieluńskiego wskazuje następnie niezgodność między zapowiedzianą w nim karą proskrypcji i konfiskatą dóbr za herezję, stwierdzaną oczywiście przez sądy duchowne, a postanowieniem przywileju wydanego w Czerwińsku w 1422 r., że bez wyroku sądu królewskiego nie nastąpi konfiskata czy nawet areszt dóbr dziedzicznych mieszkańców królestwa.<sup>188</sup> Sprzeczności tej nie można inaczej wytłumaczyć jak tylko przez przyjęcie, że przywilej czerwiński był aktem stałym a edykt wieluński, choć miał wyrażenie „pro firmo, constanti atque irrefragabili edicto teneri praecipimus” i choć wciągnięty został do zbioru praw, nie był traktowany na tej samej płaszczyźnie, gdy szło o politykę wyznaniową króla.

Wniosek ten potwierdzają wreszcie listy, dokumenty i akta sądowe z okresu, gdy zaczął obowiązywać omawiany edykt. Według pisma papieskiego z 3 XI 1424 herezja w prowincji gnieźnieńskiej tak się szerzyła jak kąkol w pszenicy. Zapiski sądowe świadczą, że wyznawcy jej niszczyli karność kościelną i utrudniali wykonywanie praktyk religijnych.<sup>189</sup> Okólnik arcybiskupa gnieźnieńskiego z 13 III 1425 zapowiadał synod w Łęczycy w celu obmyślenia sposobów walki z herezją i zdeklarowanymi jej zwolennikami. Biskup Oleśnicki odbywał zjazdy z duchowieństwem (w Lublinie 1425, w Sandomierzu 1428), na których radzono nad zapobieżeniem husytyzmowi. Studenci musieli składać przed rektorem uniwersytetu przysięgę przeciw tej herezji.<sup>190</sup>

Równocześnie podejmowano zabiegi u króla, aby spełnił on obietnice w sprawie zwalczania husytyzmu. Papież nawoływał Jagiełłę do urządzenia wyprawy przeciw Czechom, przyznawał

<sup>187</sup> CEpV 653 n.

<sup>188</sup> VL I 37; por. Zakrzewski W., *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce*, Lipsk 1870, 15. Argumenty Bukowskiego, *Dzieje I* 32 w celu wytłumaczenia zgodności tych aktów nie przekonywują.

<sup>189</sup> Por. ACap II 58, 79, 91, 94 i i. „impedimenta per Hussitas”.

<sup>190</sup> Korytkowski J. Ks., *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, II, Poznań 1888, 98.

na ten cel podatek z dóbr kościelnych, zezwalał na specjalne pertraktacje z heretykami itp. Oleśnicki wzywał szlachtę na sejmie sieradzkim w 1425 r. do realizacji statutu wieluńskiego.<sup>191</sup> Wyników tej akcji nie dostrzegamy w źródłach. Zapisy sądu królewskiego oraz instancji kościelnych wskazują, że oskarżeni w razie wyrzeczenia się herezji byli wolni, jeśli zaś uporczywie trwali przy swych poglądach, ponosili karę więzienia lub karę synodalną 6 grzywien.<sup>192</sup> Sądy świeckie rzadko zajmowały się stosowaniem sankcji karnych z powodu herezji. Duchowieństwo w obawie, aby nie dać monarsze okazji do przechylenia się na stronę husytów, zносиło uciążliwe „stacje” dworu królewskiego. Stolica Ap. uświadamiała sobie, że z naporem zbiegały się ataki szlachty na prawa i przywileje kościelne. Dołączała się niechęć do rządów Oleśnickiego zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie wśród kmieci, mieszczaństwa i kleru powstawały nastroje prohusyckie a nawet kilku potężnych panów odpowiadało wyraźnie od Kościoła.<sup>193</sup> Fakty te potwierdzają tezę, że edykt wieluński nie odegrał roli w zahamowaniu postępów ruchu husyckiego w Polsce. Dlatego też w związku z nim nie można mówić o ustawowej realizacji „brachium saeculare” przeciw heretykom.

Z natury rzeczy przejściowy charakter posiadały k o n f e d e r a c j e czyli porozumienia dygnitarzy ziemskich i przedstawicieli stanów dla osiągnięcia określonego celu. Jakkolwiek pod koniec życia Jagiełły i w czasie rządów opiekuńczych po jego śmierci oświadczały się konfederacje przeciw husytyzmowi, w rzeczywistości chodziło o walki polityczne w obronie rządzącego stronnictwa. Sprawę herezji łączono wówczas z zagadnieniami polityki i z wystąpieniami przeciw prawom i przywilejom stanowym duchowieństwa. Taką konfederację zawiązali w 1430 r. „proceres et nobiles” ziemi ruskiej a w 1432 r. „praelati, barones, comites, milites, proceres, nobiles, civitates, totaque communitas” Wielkopolski.<sup>194</sup> Przeciw stronnictwu zwalczającemu rządy Oleśnickiego a popierającemu husytów i żądania szlachty wobec duchowieństwa zawiązali duchowni i świeccy 25 IV 1438 konfederację w Korczynie w celu uśmierzenia wszczynających się zaburzeń i dla zabezpieczenia się przed możliwością przewrotu politycznego. Osobom naruszającym

<sup>191</sup> Bukowski I 32.

<sup>192</sup> SPPP II 335; ACap II 70, 94; por. Birkenmajer A., *Sprawa mag. Henryka Czecha*, „Collectanea theologica” 17(1936) 210 nn.

<sup>193</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. F. Piekosiński, IV, Kraków 1905, 258; ACap II 66, 498 nn.

<sup>194</sup> IAct 188, 202; *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, E. Raczyński, Poznań 1840, 163.

prawo ziemskie czy też szerzącym herezję zagrożono karami.<sup>195</sup> Ze jednak posunięcia te nie miały decydującego znaczenia, świadczy przykład Abrahama Zbąskiego w Wielkopolsce, który nie tylko osłaniał dotkniętych karami kościelnymi i sprowadzał kaznodziejów husyckich ale w r. 1435 wystąpił na zjeździe w Sieradzu z projektem wstrzymania dziesięcin dla duchowieństwa i w r. 1436 przyczynił się do wywołania rozruchów.<sup>196</sup> W Małopolsce przeciwnicy Oleśnickiego pod wodzą Spytka z Melsztyna zawiązali 3 V 1439 swoją konfederację z udziałem 168 osób ze szlachty ziemi krakowskiej, sandomierskiej, lubelskiej i ruskiej.<sup>197</sup> W walkach tych sprawa husytyzmu odgrywała rolę drugorzędą, gdyż konfederacja Spytka z Melsztyna mówiła o trwaniu przy królu i prawie ziemskim, o usunięciu braków i niedogodności a nie o herezji.

Biskupi rozumiejący znaczenie konfederacji niezależnie od działalności politycznej Oleśnickiego chcieli ożywić akcję inkwizytorów. Wystarali się u Władysława III w 1436 r. o mandat nakazujący udzielenie poparcia tym funkcjonariuszom. Inkwizytorzy, jak wskazuje przykład pracującego w diecezji krakowskiej Mikołaja z Brześcia, nie stosowali norm edyktu wieluńskiego.<sup>198</sup> Akta kapituł i sądów kościelnych z tego okresu świadczą, że biskupi we własnym zakresie ścigali husytów nie zwracając się o pomoc świecką. Były wypadki nieposłuszeństwa wobec sędziów kościelnych i inkwizytorów, gdyż żądano przysiąg „de parendo iuri”<sup>199</sup> Choć mamy przykład współpracy sądu grodzkiego z inkwizytorem,<sup>200</sup> nie spotyka się jednak egzekucji według ustaw o „brachium saeculare”.

Kazimierz Jagiellończyk, jakkolwiek dla utrzymania opinii władcy katolickiego ze względu na wojnę z krzyżakami wydawał nakazy poparcia inkwizytorów, prowadził własną politykę w sprawie herezji. Chodziło mu o utrzymanie pokoju w państwie i przeprowadzenie swych interesów dynastycznych. Gdy nadarzała się okazja osiągnięcia zysku politycznego w sąsiednich Czechach, król żądał, aby i duchowieństwo w swych posunię-

<sup>195</sup> CEpXV, II 365 n.

<sup>196</sup> Por. Baden i S. H., *Stanisław Ciolek biskup poznański*, Rozp. Ak. Um., s. 2 t. 14, Kraków 1900, 350.

<sup>197</sup> CEpXV, II 398 n; Mikrot W., *Walka w Polsce o stosunek Kościoła do państwa w l. 1434O—1440*, „Przegląd akademicki” 1 (1881) 223.

<sup>198</sup> Por. uw. 163. IAct 291, 305 nn; Grabowski, *Postępowanie* 53.

<sup>199</sup> ACap II 383, 603, 651; *Acta Capitularum Cracoviensis et Plocensis selecta* (1438—1523; 1438—1525), B. Ulanowski, Kraków 1891, 93 (ACapCP).

<sup>200</sup> Na zamku krakowskim 13 VII 1445, Ulanowski B., *Laudum Vartense*, Rozpr. Akad. Umiej. 21, Kraków 1888, 175.

ciach karnych uwzględniało tę okoliczność. Z tego powodu biskupi musieli odwołać w czerwcu 1469 r. interdykt ogłoszony na miasto Radom z racji poselstwa czeskiego.<sup>201</sup> W Krakowie były zapewne pod adresem kapituły groźby wygnania, skoro 21 VII 1469 kanonicy nakładając jednogłośnie interdykt z tej samej przyczyny dodali zastrzeżenie „etiam si per hoc exilium et quaevis mala pati debuissent”.<sup>202</sup> Gdy idzie o politykę zagraniczną, Kazimierz Jagiellończyk nie reagował na wołania papieskie o pomoc przeciw królowi Czech. Mimo wyrzutów ze strony Pawła II prowadził pertraktacje z wyklętymi. Nie pozwalał na ogłoszenie krucjaty przeciw Jerzykowi. Mimo upomnień ze strony nuncjusza papieskiego nie zaprzestał on wojny z królem Węgier zwalczającym Jerzyka czeskiego.<sup>203</sup> Fakty te wskazują, że nie mogło być mowy o realizacji ustawowego „brachium saeculare”. Wytwarzał się sposób załatwiania tych spraw właściwy polskim warunkom prawnym i faktycznym.

#### d) Prawa przeciw protestantom i ich wykonanie

W okresie reformacji zagadnienie współpracy dwu władz w zwalczaniu herezji w Polsce stało się szczególnie aktualne ze względu na niespotykane przedtem szerzenie się nowin religijnych oraz połączone z tym zjawiska społeczne i niebezpieczeństwa polityczne. Zestawienie wiadomości źródłowych na ten temat pozwala wyróżnić problem edyktów monarszych wydawanych w latach 1520—1525 oraz zabiegi o ich egzekucję tak za rządów Zygmunta Starego jak i Zygmunta Augusta.

Pierwsze u s t a w y w sprawie zwalczania szerzącej się literatury luteranńskiej wydane zostały przez króla ze względu na sytuację polityczną. Chodziło najpierw o Gdańsk i inne miasta Pomorza, które w zmaganiach z krzyżakami stanowiły ważny czynnik militarny po stronie Polski. Przyjmująca się tam za pośrednictwem pism szczególnie wśród ludności niemieckiej nowa nauka groziła zakłóceniem porządku publicznego i konsekwencjami natury politycznej. Jakkolwiek jednego kaznodzieję luteranckiego w 1518 r. i czterech w 1520 poskromił w Gdańsku

<sup>201</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi* II 373.

<sup>202</sup> ACapCP 36.

<sup>203</sup> *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, M. Dogiel, I, Vilnae 1758, 22; CEpXV, III 273; Prochaska A., *Królowie Kazimierz i Maciej Korwin*, „Przegląd Powszechny” 123 (1914) 148 n; tenże, *Królowie Kazimierz Jagiellończyk i Jerzyk Czeski*, PH 17 (1913) 72.

sam biskup wrocławski,<sup>204</sup> rozpowszechnienie pism mogło być zahamowane tylko przez króla. Jeszcze przed zagrożeniem Lutrowi ekskomuniką w bulli „Exsurge” wydał Zygmunt Stary 3 V 1520 edykt toruński zakazujący pod karą konfiskaty całego majątku i wygnania, aby szczególnie do Gdańska nie sprowadzać dzieł Lutra, nie rozpowszechniać ich i nie posługiwać się nimi.<sup>205</sup> Zrozszzeraniem się działań wojennych na inne tereny ten sam co do treści edykt rozesała kancelaria królewska 24 VII 1520 do reszty miast i urzędników Korony.<sup>206</sup> W celu wykonania tego edyktu wydał król w Grodnie 15 II 1522 mandat dla starostów i zarządów miast, polecając śledzić, czy ktoś nie gromadzi i nie rozszerza zakazanych pism, i stosować wobec winnych ogłoszone sankcje. Charakterystyczne, że zwolenników nowinek religijnych nazwał wtedy król buntownikami, zagrażającymi jedności, zgodzie i pokojowi poddanych.<sup>207</sup> Nie wspomniano przy tym o współdziałaniu z hierarchią kościelną.

Lekceważenie wymienionej ustawy oraz fakty zaburzeń w związku z szerzącą się herezją<sup>208</sup> spowodowały wydanie na sejmie w Krakowie 7 III 1523 nowego edyktu. Za sprowadzanie, rozpowszechnianie i czytanie ksiąg Lutra i jego uczniów oraz za głoszenie, pochwalanie i obronę jego tez przepisano karę spalenia tak ksiązek jak i osoby winnej wyliczonych przestępstw oraz konfiskatę majątku.<sup>209</sup> Tę samą sankcję z karą śmierci przewidywał zaopatrzony w bliższe normy wykonawcze edykt z 5 IX 1523. Charakterystyczne, że w nim dopiero wprowadzono współdziałanie władz świeckich i duchownych w ściganiu herezji. Na żądanie biskupa krakowskiego rada miejska miała delegować straż do dyspozycji inkwizytorów kościelnych w celu wyszukiwania zakazanych ksiąg. Drukarnie, księgarze i inni sprzedawcy mieli poddać się uprzedniej kontroli co do ksiązek zagranicznych, przeprowadzonej przez rektora uniwersytetu. Podobną procedurę przy wyszukiwaniu ksiąg i nakaz udzielania pomocy biskupom ze strony miast i rządców posiadłości

<sup>204</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi* II 7777; por. Hefele-Leclercq VIII—I 1003.

<sup>205</sup> CIP III 579; bulla „Exsurge” była wydana 15 VI 1520, por. Lortz J., *Die Reformation in Deutschland*, wyd. II, Freiburg i. Br. 1941, 234.

<sup>206</sup> CIP III 584; Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary*, Warszawa 1946, 100 nn.

<sup>207</sup> CIP III 647 nn.

<sup>208</sup> W r. 1521 rozruchy w Toruniu, Glemma T., *Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu*, Toruń 1933, 10; w początkach 1522 r. był proces o luteranizm w Krakowie, Barycz H., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*., Kraków 1935, 99.

<sup>209</sup> CIP IV 3.

królewskich ustanowił tenże edykt dla całego państwa.<sup>210</sup> W dniu 29 VI 1524 wysłała kancelaria królewska ten sam tekst ustawy dla ziem ruskich. Specjalne nakazy dla zagrożonych herezją powiatów kościańskiego i wschowskiego wydał król na sejmie piotrkowskim 28 XII 1524 i 22 I 1525 zlecając całą sprawę tamtejszym starostom.<sup>211</sup>

Wyliczone akty prawne przewidywały pomoc dla inkwizytorów w wyszukiwaniu literatury herezyckiej a następnie „brachium saeculare” w postaci palenia ksiąg, konfiskaty majątku i śmierci dla osób rozpowszechniających czy wyznających luteranizm. Należy przypuszczać, że nakaz ścigania i palenia ksiąg był wykonaniem bulli Leona X „Exsurge”. Dodania kary śmierci do poprzednich sankcji królewskich nie można uznać za postulat polskiej myśli prawniczej. Trzeba przyjąć, że sankcja ta spowodowana była ogłoszeniem przez edykt wormacki z 8 V 1521 Lutra za herezyka i poddaniem go i jego zwolenników proskrypcji cesarskiej.<sup>212</sup> Z tego względu prawdopodobnie i legat papieski Tomasz Niger i biskupi zaniepokojeni postępami rewolucji religijnej domagali się na sejmie w Krakowie zastosowania najsurowszych konstytucji antyherezyckich Fryderyka II. Król lękając się powikłań politycznych szczególnie w Prusach zadecydował zaostrezenie sankcji karnych w myśl prawa ogólnego.<sup>213</sup>

Na edykcie królewskim z 5 IX 1523 wzorowany był dekret księcia mazowieckiego Janusza z 6 III 1525. Zabraniał on pod groźbą konfiskaty majątku i kary śmierci rozpowszechniania, posiadania i lektury ksiąg luterskich, rozpowszechniania i wyznawania nowej wiary.<sup>214</sup> W ten sposób ustawowe „brachium saeculare” obowiązywało we wszystkich dzielnicach Polski.

Tak król jak i książę chcieli przez ogłoszenie kary śmierci za herezję przede wszystkim odstraszyć poddanych od przyjmowania nowin religijnych. Świadczy o tym egzekucja

<sup>210</sup> CIP IV 29 n.

<sup>211</sup> CIP IV 104 n. 116.

<sup>212</sup> Lortz 284 n.

<sup>213</sup> Andrzej Krzycki, który prawdopodobnie redagował tekst edyktu z 5 IX 1523, pisał 4 VII 1523 do Piotra Tomickiego, że prymas zwołał naradę w celu obmyślenia sposobu walki z herezją, ATom VI 290; Kolanowski L., *Sprawy polskie przed Stolicą Ap. w okresie rewolucji religijnej w Niemczech*, KH 21 (1908) 340 n; w tymże roku ogłoszono karę śmierci za herezję na Węgrzech, CIH I 824.

<sup>214</sup> VL I 223; dekret ten wyjednał zapewne biskup poznański, Smoleński W., *Mazowiecka szlachta w poddaństwie biskupów płockich*, wyd. III, Warszawa 1951, 33.

omówionych ustaw. Że król od początku nie zamierzał stosować najwyższej kary, wskazuje nakaz z 23 XI 1523, aby radni w Gdańsku wyrzucili kaznodziejów nowej nauki a zwłaszcza doktora przysłanego przez Lutra. Lecz i ta złagodzona sankcja trudna była do realizacji. Wynikiem wspomnianego nakazu była uchwała rady gdańskiej z 24 I 1524, w której zalecono kaznodziejom, by aż do czasu definicji ze strony Kościoła trzymali się wykładu biblii unikając poruszania kwestii spornych i wystąpienia krzywdzących kogokolwiek.<sup>215</sup> Chodziło więc o lojalność wobec króla i utrzymanie spokoju w mieście. Równocześnie uwzględniono już postulaty zwolenników nowej nauki, gdyż znaczna część ludności Gdańska nie myślała słuchać królewskich nakazów banicyjnych. Okazało się to 28 II 1524, gdy po nakazie aresztowania kaznodziei luterańskiego powstały w mieście takie rozruchy, iż biskup kujawski Drzewicki musiał opuścić Gdańsk.<sup>216</sup> Fakt ten nastąpił podczas zjazdu biskupów, wyznaczanego przez króla.

Ponowne rozruchy w Gdańsku w styczniu 1525 r. ujawniły powagę sytuacji politycznej i religijnej. Obalono wtedy radę miejską, samowolnie powołano nową i usunięto kult katolicki. Groziło niebezpieczeństwo oderwania się tego miasta od Polski. Dlatego też po stłumieniu przewrotu w Gdańsku i w Elblągu wydał król 7 VII 1526 edykt, w którym powołując się na poprzednie swoje ustawy i prawa innych królów i książąt chrześcijańskich nakazał pod karą wygnania i konfiskaty majątku oddanie w ciągu 6 dni książek, obrazów, pieśni i ulotek luterańskich. Ci, którzy nie chcieli porzucić herezji, mieli w ciągu dwu tygodni opuścić Gdańsk i nie wracać tam pod karą śmierci.<sup>217</sup> Taki sam edykt ogłoszony był w Toruniu już w 1523 r. i w Elblągu 7 VIII 1526.<sup>218</sup> Że królowi chodziło przy tym głównie o kwestię polityczną, świadczy najpierw stwierdzenie edyktu gdańskiego, iż przez literaturę i inne wspomniane środki tak w rzeczach religijnych jak i ludzkich tyle buntów wzniecono i sprowadzono tak wiele zła. Potwierdza ten wniosek polecenie, aby pod karą śmierci i utraty mienia ludność Gdańska i Elbląga złożyła królowi przysięgę wierności.<sup>219</sup> O tym samym świadczy pismo królewskie z 16 VI 1525 do biskupa pomezańskiego, aby nie dopuszczał do zmiany religii,

<sup>215</sup> CIP IV 35 n.

<sup>216</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi* II 672.

<sup>217</sup> VL I 226; MPH VI 380 n; CIP IV 230.

<sup>218</sup> CIP IV 252 n; ATom IX 15.

<sup>219</sup> CIP IV 272; MRPS IV—I 295.

gdyż łączy się to z kwestiami politycznymi.<sup>220</sup> Tak samo nakaz z 11 XI 1525, aby kasztelan gdański przy pomocy proboszcza malborskiego przeprowadził w tamtejszym starostwie pilne poszukiwania, czy nie ma wykroczeń przeciw królewskim prawom antyheretyckim,<sup>221</sup> wskazuje, że inicjatywa pozostawała w ręku monarchy. Władze duchowne były już na tych terenach bezsilne. Również i egzekutywa królewska mimo przełamania jawnego buntu i ponowienia publikacji norm prawnych nie mogła sobie poradzić z potajmnym szerzeniem się nowej religii.

Trudności polityczne i militarne doprowadziły do zawarcia układu z krzyżakami w 1525 r. Król uświadomił sobie, że dopuszczona przy przekształcaniu państwa zakonnego w lennolegalizacja zmiany religii wywołała poruszenie opinii katolickiej na Zachodzie. Dlatego zwrócił się od razu do papieża z tłumaczeniem, że zawarł ten traktat w celu przywrócenia jurysdykcji i zabranych dóbr kościelnych, że dla tej sprawy gotów jest krew swoją przelać, że będzie się starał usunąć ze swego państwa luteranizm i uczyni wszystko, aby przywrócić religię katolicką w Prusach.<sup>222</sup> Choć Klemens VII przyjął to oświadczenie, na dworze papieskim uznano, że Zygmunt I poparł herezję.<sup>223</sup> Jakkolwiek król bronił się podobnie przed sejmem Rzeszy, protestował jednak przeciw pozywaniu przed sąd tegoż sejmku Albrechta tłumacząc przez swego posła 16 IV 1532, iż książe Prus jest lennikiem Polski i nie podlega sądowi cesarstwa. Gdy szło o zmianę religii przez Albrechta, zastrzegł się poseł polski, że nie interweniuje w tej sprawie i nie broni tego czynu, zostawiając tę rzecz właściwym władzom.<sup>224</sup> Bystro różnił więc król kwestię polityczną od religijnej. Chodziło mu jednak głównie o własne cele, którym podporządkowana była pomoc dla Kościoła w skali międzynarodowej oraz egzekucja opublikowanych w Polsce ustaw antyheretyckich.

Pomimo odchyień spowodowanych warunkami politycznymi Zygmunt I uważał, że w całym państwie obowiązują bezterminowo edykty przeciw luteranizmowi z 1520 i 1523 r. W tym charakterze wciągnięto je do korektury Taszckiego.<sup>225</sup> W celu dopilnowania realizacji tych ustaw wydał król szereg nakazów egzekucyjnych. W r. 1527 zwrócił się do starostów całego kró-

<sup>220</sup> CIP IV 189; Cieślak T., *Postulaty rewolty pospólstwa gdańskiego w 1525 r.*, „Czasopismo prawno-historyczne” VI—I (1954) 146 nn.

<sup>221</sup> CIP IV 57.

<sup>222</sup> VMPL II 429, 432; ATom VII 258; Korzeniowski J., *Analecta Romana*, Kraków 1894, 86.

<sup>223</sup> ATom VII 283.

<sup>224</sup> ATom XIV 298.

<sup>225</sup> SPPP III 177.



lestwa, aby w wypadku doniesienia im przez biskupów, prałatów czy osoby przez nich delegowane o podwładnych winnych herezji wystąpili z karami, przepisany przez edykty monarsze. Akt ten ponowił król 12 IV 1543.<sup>226</sup> Są przykłady, że uporczywych szerzycieli nowej nauki karano na doniesienie biskupów wygnaniem i konfiskatą mienia.<sup>227</sup> Oprócz tego w celu przerwania kontaktów z ośrodkami herezji zamknął Zygmunt I po roku 1529 drogi handlowe na Śląsk, nakazał w 1540 r. odwołać w ciągu 6 miesięcy studentów polskich z Wittenbergi, Lipska, Złotorii i i. miejscowości.<sup>228</sup> Że król dostrzegał i surowiej karał łączenie wystąpień przeciw religii z wystąpieniami przeciw państwu, świadczy powtarzane przypominanie obowiązku ścigania i karania śmiercią tych, którzyby szerzyli książki, wiersze i dialogi ośmieszające pod fikcyjnymi imionami króla i jego doradców czy też kult katolicki.<sup>229</sup> Obawiał się monarcha jak to sam podkreślał w pismach, aby z akcji tej nie powstały zaburzenia przeciw władzom państwowym.<sup>230</sup> W razie ujawnienia buntu wobec króla mogła być zastosowana kara śmierci. Poza tym względem przybyszów posługiwano się banicją. Miejscowym groził areszt i konfiskata mienia. Przy trudnościach czysto religijnych nie można dostrzec, aby król chciał się tak angażować jak wymagały tego edykty o „*brachium saeculare*”.

Szereg posunięć Zygmunta I wskazuje, że chciał on w sprawach samej herezji ograniczyć się do niesienia pomocy dla akcji prowadzonej przez czynniki kościelne. W tym celu zwracał uwagę papieża i biskupów na grożące niebezpieczeństwa. W r. 1531 prosił król Klemensa VII, aby biskupa Piotra Tomickiego mianował generalnym wizytatorem zakonów w Polsce z prawem wzywania pomocy świeckiej przeciw opornym.<sup>231</sup> Specjalne prawo ścigania luteran i anabaptystów nadał monarcha biskupowi wileńskiemu 17 VII 1555, nakazując mu użycie środków duchownych i świeckich. Powiadamiał biskupów o nakazach wydanych w tej sprawie starostom.<sup>232</sup> Zalecał ściganie poszczególnych heretyków. Do wszystkich biskupów skierował król 2 IV 1540 list, aby pomogli w wyszukiwaniu studentów

<sup>226</sup> A Tom IX 287; MRPS IV—II 367; IV—III 195.

<sup>227</sup> A Tom XIV 272 nn; MRPS IV—III 156; V—I 8.

<sup>228</sup> K u t r z e b a S., *De occlusionone viae in Slesiam*, AKP VI 95; MRPS IV—I 394.

<sup>229</sup> MRPS IV—III 48, 195, 223.

<sup>230</sup> MRPS IV—III 223.

<sup>231</sup> VMPL II 475.

<sup>232</sup> K u r c z e w s k i II 39; ACap I 659.

przebywających za granicą w ośrodkach heretyckich i aby pilnowali egzekucji edyktu o ściganiu ksiąg zakazanych.<sup>233</sup>

Pomimo wyliczonych objawów troski o egzekucję praw wydanych przeciw heretykom Zygmunt I tolerował szerzenie nowej nauki wbrew obowiązującym ustawom. Nie chciał narażać się przez ściślejsze wykonywanie ogłoszonych edyktów na trudności polityczne w Prusach.<sup>234</sup> Zgodnie z tradycją współistnienia różnych wyznań chrześcijańskich w Polsce unikał król krańcowych rozwiązań<sup>235</sup> a ingerował tylko w sytuacjach niebezpieczniejszych. Ogólnie można stwierdzić, że egzekucja obowiązujących ustaw o „*brachium saeculare*” była przynajmniej kontrolowana według wymagań bieżącej polityki. Obronę stanu posiadania Kościoła pozostawił król biskupom.

Stan egzekucji edyktów królewskich i udział czynników kościelnych w akcji antyheretyckiej możemy także ocenić na podstawie uchwał synodalnych i kościelnych wyroków sądowych. Poza pojedynczymi wystąpieniami biskupów, np. w Gdańsku w 1518 r. i 1520 r. przeciw kaznodziejom luteranским synody prowincjonalne w Piotrkowie w 1520 r. i w Łęczycy w 1522 r. nie przedsięwzięły żadnych kroków przeciw herezji. Przejawy akcji reformacyjnej w Gdańsku i innych miastach uważano zapewne za wydarzenia lokalne. Dopiero synod łęczycki w 1523 r. powołując się na bullę „*Exsurge*” i edykt królewski polecił skazanych heretyków przekazywać władzy państwowej. Mienie osób świeckich miało według tego synodu przypaść skarbowi królewskiemu, a duchownych — właściwemu kościołowi. Podejrzani winni byli oczyścić się z zarzutów pod groźbą ekskomuniki i kar przewidzianych na heretyków w wypadku trwania w tej cenzurze ponad rok. Pod groźbą tych samych sankcji ustanowiono kontrolę ksiąg sprowadzanych zza granicy i drukowanych w kraju.<sup>236</sup> Egzekucja tych postanowień nie mogła być przeprowadzona ze względu na brak realizacji edyktów królewskich. Świadczy o tym wysłanie przez kapitułę poznańską 29 IV 1524 delegata do króla z prośbą o pomoc dla biskupa kujawskiego i wrocławskiego i o środki do opanowania herezji. Podobnie też kapituła plocka wydelego-

<sup>233</sup> MRPS IV—I 394.

<sup>234</sup> Była obawa wywołania przez zbyt wielki nacisk nowych rozruchów i agitacji za oderwaniem się od Polski, Zakrzewski, *Powstanie* 27 n.

<sup>235</sup> Nie dopuścił do ukarania Jakuba z Ilży skazanego za herezję, Krasieński W., *Walki religijne w Polsce* .., Toledo—Ohio 1883, 80.

<sup>236</sup> *Constitutiones synodorum* .., wyd. II, J. Wężyk, Cracoviae 1769, 279.

wała 4 V 1524 do Krakowa swego członka.<sup>237</sup> Papież musiał być powiadomiony o tym stanie, skoro 19 V 1524 Klemens VII upoważnił prymasa do uwalniania od kar za herezję i do posługiwania się w tych sprawach pomocą ramienia świeckiego. Biskupi warmiński i chełmiński zaalarmowali 4 XII 1524 Stolicę Ap. wiadomością o ilości zwolenników luteranizmu w Prusach.<sup>238</sup> W celu zapobieżenia szerzeniu się herezji uchwaliła kapituła gnieźnieńska 3 VI 1525 wniosek, aby przyszły synod prowincjonalny obmyślił sposoby zwalczania rozsiwianych błędów.<sup>239</sup>

Dalszym krokiem w akcji episkopatu był statut synodu prowincjonalnego w Łęczycy z 1627 r. Polecał on, aby biskupi szczególnie wrocławski i kujawski ustanowili w swych diecezjach przynajmniej po jednym inkwizytorze w celu wyszukiwania notorycznych zwolenników Lutra oraz podejrzanych o tę herezję i w celu donoszenia o nich ordynariuszom miejsca. Równocześnie ze względu na brak egzekucji edyktów antyheretyckich postanowiono prosić króla, aby starostom w Koronie i na Litwie polecił wspomagać ordynariuszy w przeprowadzaniu tej akcji.<sup>240</sup> Późniejsze synody sprawę herezji wysuwały na naczelne miejsce. Samo ustanowienie inkwizytorów diecezjalnych szło opornie, skoro synod prowincjonalny piotrkowski z 1530 r. polecał zobowiązać do nadzoru archidiacona, jeśli diecezja nie ma inkwizytora. Następny synod w 1532 r. obciążył tym obowiązkiem biskupów nakazując, aby przez częstsze wizytacje wykrywali oni heretyków i ścigali zakazane książki.<sup>241</sup> W tymże roku prymas Drzewicki wydał okólnik w sprawie przestrzegania ustaw synodalnych przeciw herezji.<sup>242</sup> Chociaż niektóre synody diecezjalne już wcześniej nałożyły obowiązek nadzoru na proboszczów,<sup>243</sup> posunięcia te nie wystarczały, skoro w 1542 r. synod prowincjonalny pod karą grzywny 100 marek polecił biskupom, aby w ciągu 6 miesięcy powołali inkwizytorów. Zadaniem ich miał być nadzór nad kaznodziejami i nau-

<sup>237</sup> *Akta kapituł z w. XV wybrane*, B. Ulanowski I, Kraków 1908, I; ACapCP 156.

<sup>238</sup> VMPL II 428; *Urkundenbuch des Bistums Culm*, C. P. Woelky, Danzig 1887, 697.

<sup>239</sup> Sawicki J., *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej ..*, Warszawa 1950, 140 uw. 3.

<sup>240</sup> AKP I 366, 368.

<sup>241</sup> AKP I 379, 383.

<sup>242</sup> AKP I 387; Abracham W., *Stan ustawodawstwa Kościoła polskiego w chwili wybuchu reformacji*, „Pamiętnik Zjazdu hist.-lit. im. M. Reja”, Kraków 1910, 147.

<sup>243</sup> Synod wileński 1527—1528, Sawicki J., *Synody diecezji wileńskiej ..*, Warszawa 1948, 14 i synod przemyski w 1529 r., Sawicki, *Synody diec. przem.* 43, 55.

czyicielami, kontrola ksiąg i pomoc w egzekucji dekretu królewskiego o odwołaniu studentów zza granicy.<sup>244</sup> Prawdopodobnie tłumaczono się brakiem środków finansowych na utrzymanie inkwizytorów. W ten sposób niedostateczność egzekutywy starościńskiej łączyła się z opieszałością czynników kościelnych.

Brak większej troski biskupów w pierwszych latach szerzenia się luteranizmu można częściowo tłumaczyć stosunkowo rzadkimi wypadkami wykroczeń przeciw wierze wśród ludności polskiej oraz ustępliwością heretyków. Z akt sądowych wynika, że od roku 1523, gdy instygatorzy wytaczali sprawy duchownym i świeckim podejrzanym o herezję, oskarżeni wyrzekali się zazwyczaj luteranizmu, odwoływali swe poglądy i przyjmowali wyznaczone pokuty. O uczuleniu na te sprawy świadczą procesy o zniesławienie przezwiskiem „lutherus”. Natomiast od r. 1534 spotykamy w aktach przykłady odmowy odwołania błędów i odsyłania oskarżonych z tego powodu do biskupa w celu przyjęcia kary ekskomuniki i konfiskaty majątku.<sup>245</sup> Nic dziwnego, że wtedy zaczęto poważnie myśleć o wszczęciu zorganizowanej akcji przez inkwizytorów. Wydawało się, że będzie to łatwe przy obowiązujących ustawach królewskich o „brachium saeculare” i przy posiadanych od papieży upoważnieniach do korzystania z tego środka.<sup>246</sup> Tymczasem już pod koniec rządów Zygmunta I uwidaczniała się nowa przeszkoda w uzyskaniu ustawowej pomocy świeckiej — opór ze strony szlachty.

\*

Za rządów Zygmunta Augusta stan egzekucji edyktów antyheretyckich uległ pogorszeniu. Poza faktycznym ustaleniem się luteranizmu szczególnie w miastach pruskich przyczynił się do tego fakt, że pojawiły się nowe kierunki reformacji, które znalazły zwolenników i protektorów wśród szlachty i możnowładców. W odróżnieniu od początkowej fazy luteranizmu wśród ludności niemieckiej nie budziły one obaw politycznych. Przyczyną przyjmowania się nowych nauk były w pewnej mierze trwające od dawna zatargi ze stanem duchownym. Wywoływały je spory dziesięcenne oraz związane z nimi świeckie

<sup>244</sup> AKP I 388 nn.

<sup>245</sup> Z lat 1523—1535 mamy w ogłoszonych aktach sądowych z diecezji gnieźnieńskiej, wrocławskiej i poznańskiej blisko 40 spraw o luteranizm. Przykład uporczywego wyznawania herezji z 1534 r. podaje Gołąb J., *Starania Polski o sobór powszechny ...* Kraków 1911, 116. 1911, 116.

<sup>246</sup> VMPL II 425, 453, 454, 461.

skutki lekceważenia kar kościelnych. Określano to jako walkę o egzekucję praw lub o zniesienie jurysdykcji duchownej. Niechęć powstająca z tego powodu wśród szlachty skłaniała do przyjmowania nowych poglądów religijnych, przechowywania kaznodziejów protestanckich, oddawania im dochodów kościelnych i świątyń, wymuszania pogrzebów dla odpadłych od Kościoła itp. Gdy coraz większa część posłów a zwłaszcza senatorów i urzędników królewskich przechodziła do obozu reformacji, wytwarzała się opinia, że problem herezji należy potraktować jako rzecz wewnętrzną Kościoła, która przy udziale obydwu obozów zostanie uregulowana na synodzie narodowym. Na sejmach wysuwano wobec króla żądanie zniesienia jurysdykcji duchownej w imię szlacheckich przywilejów stanowych.

Ze strony kościelnej zauważyć można najpierw pewne ożywienie działalności synodów diecezjalnych a przez nie przy ponawianych alarmach przez wysłańców kapituł również i prowincjonalnych. Żądano zerwania z niedbalstwem i pobłażliwością arcybiskupa i biskupów<sup>247</sup> dla rozpowszechnianych bezkarne ksiąg heretyckich i popieranym nowinek religijnych. Chodziło więc o egzekucję edyktów Zygmunta I. Próby, które podejmowali pojedynczy biskupi przez zakaz celebrowania w domach świeckich czy też przez zobowiązanie proboszczów do notowania zwolenników herezji i donoszenia o nich biskupowi i archidiakonom,<sup>248</sup> nie mogły dać wyników. Przyczyną tego była zależność duchowieństwa od miejscowej szlachty. Ze względów gospodarczych zwlekano z powołaniem inkwizytorów i nie wytaczano procesów przeciw heretykom.<sup>249</sup>

Ożywienie działalności antyheretyckiej biskupów nastąpiło wskutek przysłania do Polski nuncjuszków papieskich<sup>250</sup> oraz przez powołanie 25 VII 1550 biskupa warmińskiego Hozjusza na urząd inkwizytora w diecezji pomezjańskiej.<sup>251</sup> Punktem zwrotnym w akcji episkopatu był synod prowincjonalny z 1551 r.,

<sup>247</sup> *Instrukcja kapituły krakowskiej*, AKP I 414.

<sup>248</sup> Synod przemyski w 1547 r., Sawicki, *Synody diec. przem.* 167. Bp Jan Dziaduski wydał 4 IV 1548 specjalne monitorium dla proboszczów, Sawicki J., *Z dziejów ustawodawstwa synodalnego diecezji przemyskiej*, „*Nasza Przeszłość*” 3 (1947) 29 n.

<sup>249</sup> Por. instrukcję kapituły krakowskiej dla posłów na synod 6 XI 1554, AKP I 419.

<sup>250</sup> Specjalną instrukcję otrzymał nuncjusz 15 VII 1548, Albertandi I 1.

<sup>251</sup> VMPL II 56; Hozjusz pełnił tę funkcję w 1545 r. z innymi inkwizytorami diecezji krakowskiej, *Stanisłai Hosti Epistolae*, F. Hipler — V. Zakr'zewski, I, Cracoviae 1879, 422; powstawało to w związku z utworzeniem inkwizycji rzymskiej w 1542 r., Mirbt, *Quellen* 270 nn.

który nakazał czujność wobec kleru.<sup>252</sup> W związku z tym odstępstwa wśród duchownych czy też fakty publicznego zrywania z obowiązkiem celibatu skłoniły biskupów do wysunięcia żądań, aby władze świeckie udzielały Kościołowi pomocy w myśl edyktu wieluńskiego z r. 1424.<sup>253</sup> W ten sposób sięgnięto do nowej podstawy prawnej dla otrzymania egzekucji przeciw heretykom. Edykt wieluński wciągnięty był wprawdzie do zbioru obowiązujących ustaw, lecz realizacja tej normy prawnej o tyle była utrudniona, że ci, którzy mieli wykonywać wyroki kościelne przeciw heretykom, sami w znacznej części albo przystali do herezji, albo ją popierali. Po wtóre, przypomnienie ustawy, z czasów husyckich nie przekonywało w zupełności nawet katolickiej szlachty. Opinia publiczna była przeciwna egzekucji świeckiej w sprawach czysto religijnych i religijno-moralnych.

Czynnikiem, który mógł decydować w sprawie egzekucji ustaw antyheretyckich, był król. W Rzymie jak wskazują instrukcje dla nuncjuszów, wiele przypisywano postawie Zygmunta Augusta. Tak samo w kraju instrukcje kapituł, synody diecezjalne i głosy publicystów wskazywały na króla. Żądano, aby monarcha na wzór egzekucji wobec husytów wykonał ustawy antyheretyckie, gdyż ołtarz, kapłan i król są fundamentem ojczyzny, a sekty niosą jej zgubę, gdyż bunt przeciw Bogu jest buntem przeciw królowi itp.<sup>254</sup> Kapituła plocka domagała się 9 IX 1554, aby król zatwierdził i wykonał statuty synodalne i aby ogłosił w całym państwie edykty antyheretyckie.<sup>255</sup> Wołano o zakaz książek i zebrań innowierców, wstrzymywanie wyjazdów za granicę do szkół protestanckich, zamknięcia takich szkół w kraju, stosowania kar za wyznawanie herezji itp.<sup>256</sup>

W celu realizacji ustaw przeciw innowiercom koła kościelne żądały, aby król natychmiast dokonał określonych posunięć, gdyż beczynność wzmocnia pozycje heretyków.<sup>257</sup> Synod piotrkowski w 1557 r. domagał się, aby Gdańsk, gdzie na miejsce wypędzonych kapłanów katolickich sprowadzono kaznodziejów protestanckich, oczyścił król z herezji tak jak dokonał tego

<sup>252</sup> W ę ż y k 7.

<sup>253</sup> Biskup przemyski wysunął także żądanie w związku ze sprawą Orzechowskiego. Podobnie postąpił biskup krakowski, Romanowski *J. N., Oia Cornicensia*, Poznań 1861, 242.

<sup>254</sup> Por. uchwałę synodu warmińskiego z 1561 r., *Uchańsciana*, T. Wierzbowski, III, Warszawa 1892, 227 n; AKP I 427.

<sup>255</sup> *Uchańsciana* II 40.

<sup>256</sup> AKP I 436, 444, 467, 489.

<sup>257</sup> Oświadczenie kapituły plockiej wobec nuncjusza 16 V 1556, *Uchańsciana* II 53.

Zygmunt I.<sup>258</sup> W odniesieniu do szlachty podsuwano nawet, aby wzorem innych monarchów rozkazał król stracić 8 lub 10 przedniejszych panów szerzących herezję a oczyści się królestwo z błędów.<sup>259</sup> Dla poruszenia woli królewskiej przywódcy stronnictwa katolickiego uciekali się do próśb, nalegań i zaklęć. Wnosili skargi na protestantów, że ich zebrania są buntem przeciw królowi. Zabiegali za pośrednictwem kanclerzy, sekretarzy i doradców królewskich. Zwracali się do królowej, aby wpływała w tym kierunku na małżonka.<sup>260</sup> Spowodowano nawet interwencję Karola V, który 3 IV 1554 zwrócił się do Zygmunta Augusta, aby nie ulegał radom i wpływowi obcych. Cesarz tłumaczył, że dążą oni do podważenia religii katolickiej i sięją niezgodę wewnątrz kraju, i żądał interwencji króla.<sup>261</sup> Gdy akty te nie skutkowały, posuwano się do wyrzutów, że król okazuje niedbałstwo w tak ważnej sprawie i jest niemal zupełnie bezczynny.<sup>262</sup> Kapituła krakowska posługiwała się wymówkami, że duchowieństwo w nadziei otrzymania obrony dla kościołów i wyniszczenia herezji dało kontrybucję, a król niczego nie dokonał. Powtarzały się groźby, że jeśli monarcha nie zabroni herezji i nie wykona obowiązujących praw, biskupi powinni opuścić senat.<sup>263</sup> Wyrażenie swej zgody na koronację Barbary uzależnił arcybiskup od królewskiej obietnicy wydania edyktu przeciw heretykom.<sup>264</sup>

Jakkolwiek Zygmunta Augusta oceniano, że był łatwy w słuchaniu nowin i uległy ale mało przydatny w przyjmowaniu rad i wszczynaniu działań przeciw błędnowierstwu,<sup>265</sup> to jednak chciał on uchodzić tak w opinii europejskiej jak i wewnątrz kraju za władcę katolickiego, który spełnia swe obowiązki monarsze względem Kościoła. Świadczy o tym korespondencja ze Stolicą Ap. Sam król prosił w 1550 r. Juliusza III o przysłanie jakiegoś prałata w celu wyniszczenia luteranizmu w diecezji pomezkańskiej. Od papieży otrzymywał gratulacje z powodu starań o przywrócenie wiary i zapewnienia o ufności, że

<sup>258</sup> AKP I 453.

<sup>261</sup> Albertrandi I 68.

<sup>260</sup> Pociecha W., *Arcybiskup gnieźnieński M. Dzierzgowski*, „Nasza Przeszłość” 2 (1947) 86; Hipler-Zakrzewski II 792, 797, 832, 915, 961.

<sup>261</sup> Szujski J., *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570*, Kraków 1872, 101.

<sup>262</sup> Hipler-Zakrzewski II 582.

<sup>263</sup> AKP I 422; Albertrandi I 53.

<sup>264</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi* III 163; Bogatyński W., *Z dziejów małżeństwa Zygmunta Augusta*, Rozpr. A.U. s. 2 t. 34, Kraków 1916. 207.

<sup>265</sup> Szujski, *Diariusze* 93.

obroni on katolicyzm, zniszczy herezję i przywróci pokój krajowi.<sup>266</sup> Zgodnie z tym złożył król przysięgę przy koronacji Barbary.<sup>267</sup> W dniu 12 XII 1550 zobowiązał się, że odpadłych od Kościoła nie będzie przyjmował do senatu ani nie nada im godności i urzędów starościńskich, a ci wszyscy, którzy przyjęli herezję, zostaną ukarani banicją.<sup>268</sup> W ramach uchwały sejmowej zakazał Zygmunt August 1 VI 1555 drukowania ksiąg hereetyckich i polecił zapobiegać szerzeniu sekt i odbywaniu zebrań przez ich zwolenników. Poza tym ogłosił 1 III 1556 wojewodom, starostom i kasztelanom oraz ich zastępcom, iż drukarze i bibliotekarze są pod władzą biskupów, którym pod groźbą kar należy udzielić pomocy na każde ich wezwanie.<sup>269</sup> W następnym roku wydał król na sejmie dekret zakazujący bluźnierstw przeciw Kościołowi i sakramentom św., wszczynania waśni religijnych i naruszania pokoju świątyń i kapłanów katolickich. W dniu 7 III 1564 ogłoszono nakaz wydalenia przybyszów dysydentów.<sup>270</sup>

Gdy idzie o samą egzekucję obowiązujących praw, są przykłady, że Zygmunt August udzielał pomocy w wykonywaniu poszczególnych próśb biskupich i wyroków kościelnych.<sup>271</sup> Wyczuwał jednak, jak to zaznaczył 7 VII 1554 w odpowiedzi na uwagi cesarza, że jest skrępowany ustawami i konstytucjami królestwa.<sup>272</sup> Chodziło nie tylko o przywileje szlacheckie spisane w księgach praw ale i o faktyczną możliwość egzekucji. Liczył się z tym również Zygmunt Stary, gdy w r. 1543 zmuszony był odwołać zakaz wyjazdu za granicę.<sup>273</sup> Skoro wzrósł nacisk szlachty, przygotowane w 1551 r. dwa edykty antyhereetyckie wycofano przed publikacją. Nakaz wydalenia dysydentów ograniczył król na interwencję protestanckich dostojników do samych antytrinitarzy. Z okazji zebrania heretyków w Seceminie wyjaśnił Zygmunt August nuncjuszowi, że ze względu na prawa szlacheckie i konstytucje królestwa nie może wzywać przed sąd sprawców tego aktu, ale postara się, aby pozwał ich

<sup>266</sup> VMPL II 569, 592, 597.

<sup>267</sup> Szujski, *Diariusze* 59.

<sup>268</sup> Zakrzewski, *Powstanie* 62 n.

<sup>269</sup> Zakrzewski, *Powstanie* 100; *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae, I*, Posnaniae 1869, 265.

<sup>270</sup> MRPS V—I 121; *Uchańsciana* V 407.

<sup>271</sup> Król wydalił z Poznania braci czeskich, przywrócił paulinom kościół w Pińczowie, kazał wykonać wyrok przeciw Marcinowi z Opoczna, Lizmaninowi itp., Zakrzewski, *Powstanie* 60, 65, 99.

<sup>272</sup> Szujski, *Diariusze* 103.

<sup>273</sup> Zakrzewski, *Powstanie* 46.



przyszły sejm królestwa.<sup>274</sup> Król chciał więc załatwić sprawę egzekucji ustaw antyheretyckich w porozumieniu ze szlachtą.

Na sejmie w 1550 r. posłowie wysunęli żądanie, aby król uchylił jurysdykcję kościelną „pro haeresi”. Raz argumentowali, że duchowieństwo nie może pozywać szlachty o herezję, gdyż za to przestępstwo jest kara śmierci, a tę jedynie król ma prawo wymierzyć.<sup>275</sup> Innym razem czyniąc aluzję do prawa kanonicznego i konstytucji cesarskich tłumaczyli posłowie, iż szlachta tylko prawem polskim może być sądzona a nie obcym. Gdy duchowni cytowali polskie ustawy, odpowiadano im, że chcą, aby władza świecka nadawała im prawa, ale aby nie miała możliwości skasowania ich.<sup>276</sup> Problem religii sprowadzał się więc do zagadnienia wolności szlacheckiej i walki między stanami. Potwierdza to zdanie synodu z 1551 r., iż niektórzy posłowie wszystko czynili, aby nakłonić króla do zmiany religii, skasowania swobód duchowieństwa i zniszczenia tego stanu.<sup>277</sup>

Jednomyślność żądań posłów i panów świeckich z senatu na sejmie w 1552 r. skłoniła prymasa Dzierzgowskiego do zgody na „interim” czyli czasowe zawieszenie jurysdykcji kościelnej do następnego sejmiku. W r. 1555 zatrzymano „status quo” aż do czasu synodu narodowego. Sejm w 1556—1557 r. zajął wobec króla stanowisko wyraźnie opozycyjne i nie chciał uchwalić podatków na wojnę, o ile monarcha i senat nie załatwi sprawy religii, tj. zniesienia jurysdykcji kościelnej i ogłoszenia wolności wyznawczej.<sup>278</sup> Po dyskusjach ogłosił król edyktem z 13 I 1557 „interim” religijne, co oznaczało w praktyce tolerowanie herezji. Gdy próby usunięcia kaznodziejów luteranckich groziły zaburzeniami, król uznał milcząco a później wyraźnie publiczne wykonywanie kultu augsburskiego w Gdańsku i w Elblągu.<sup>279</sup>

Dla uniknięcia zatargów religijnych powoływał na biskupstwo kujawsko-pomorskie bardziej ugodowych kandydatów a Uchańskiemu polecił w 1559 r. nawet siłą zająć stolicę we Włocławku.<sup>280</sup> Nuncjusz Lippomano pisał do Rzymu, że prawdopodobnie w oczekiwaniu zwołania soboru narodowego król pozwolił każdemu cichaczem wyznawać taką religię, jaka mu

<sup>274</sup> Szujski, *Diariusze* 60; VMPL II 595.

<sup>275</sup> Sejm w 1550 r., Szujski, *Diariusze* 41 oraz 1552 r., Romanowski 247.

<sup>276</sup> Szujski, *Diariusze* 49.

<sup>277</sup> Zebrzydowski A., *Korespondencja z lat 1546—1553*, W. Wisłocki, Kraków 1878, 472 n.

<sup>278</sup> Pocięcha, *Arcybiskup* 69; Bodniak S., *Walka o interim na sejmie 1556—7*, „Reformacja w Polsce” (1928) 5.

<sup>279</sup> Albertrandi I 5 n, 193 uw. 1; AKP I 453.

<sup>280</sup> Korytkowski *Arcybiskupi* III 287.

się podoba.<sup>281</sup> Po dyskusjach doszedł wreszcie sejm w 1562—1563 r. do rozróżnienia sprawy religii od kwestii jurysdykcji duchownej i formalnie zniósł egzekucję świecką. Powtórzył to sejm w 1565 r. W ten sposób pomoc przeciw heretykom, w praktyce nie wykonywana została ostatecznie uchylona pod naporem stanowczych żądań szlachty oraz nowych poglądów na państwo i jego stosunek do przekonań obywateli. Uchwała konfederacji z 1573 r. o wolności wyznaniowej była przypięczeniem rozwoju tendencji nurtujących w społeczeństwie.

## 5. Zakończenie

Przy działalności misyjnej podejmowanej na zaproszenie miejscowego władcy wśród Polan i plemion sąsiednich występowała nie tylko ochrona sprowadzonego duchowieństwa i pomoc w akcji apostołskiej ale również i „brachium saeculare”. Konieczne było ono do zniszczenia przedmiotów tradycyjnego kultu i ewentualnie do wymuszenia pierwszych praktyk religii. Wydaje się jednak, że nacisk władców ograniczał się tylko do wprowadzenia hierarchii kościelnej i do nadania państwu cech monarchii chrześcijańskiej. — Przymuszanie ludów podbitych do przyjęcia chrztu uważano za spełnienie obowiązku niesienia pomocy świeckiej przez panujących. Od końca XII w. żądali jednak papieże dobrowolnego nawracania się pogan i zaczęli odróżniać sprawę religii od kwestii podboju politycznego. Posługiwali się ogłoszeniem przeciw poganom krucjat stanowiących „brachium saeculare” w skali międzynarodowej. W początkach XV w. polscy uczeni podjęli próbę opracowania tej kwestii w oparciu o uznanie prawa naturalnego ludów pogańskich.

W stosunku do ludności żydowskiej nie stosowano w Polsce ograniczeń postulatowych przez prawo kanoniczne. Przywileje książęce wzorowane na analogicznych aktach innych państw samodzielnie regulowały sprawę tej mniejszości. Statuty synodalne powtarzały normy prawa powszechnego. Biskupi próbowali realizować je za pomocą własnych sankcji bez zwracania się o „brachium saeculare”. Pewne objawy ulegania żądaniom duchowieństwa spowodowane były lękiem, aby nie wywołać zaburzeń wśród ludności.

Po przyłączeniu Rusi Halickiej Kazimierz Wielki realizował niezależnie od wpływów kościelnych własną zasadę uznania

---

<sup>281</sup> Albertrandi I 68.

organizacji, kultu i zwyczajów prawosławia. Następni władcy tak na Litwie właściwej jak i na terenach włączonych do Korony wydali zgodnie z postulatami duchowieństwa katolickiego szereg ustaw ograniczających kościoł wschodni. Przejściowo popierali też unię kościołów. Wspomniane ustawy nie weszły jednak w życie lub zostały złagodzone. Rozwijała się tolerancja prawosławia. „*Brachium saeculare*” przepisane w tekstach prawnych było coraz mniej realizowane.

Ze względu na ustalone w cesarstwie i w innych państwach zachodnich poglądy o szkodliwości heretyków tak dla porządku kościelnego jak i świeckiego książe i królowie polscy nie odmawiali swej pomocy przeciw osobom potępionym przez Kościół za błędnowierstwo. W XIV w. poza Śląskiem i Pomorzem, tj. na terenach będących we władaniu królów polskich nie stosowano antyheretyckich ustaw ces. Fryderyka II. Monarchowie, choć pomagali inkwizytorom, ograniczali się do wypędzania agitatorów i uporczywych heretyków. Było to więc „*brachium saeculare*” złagodzone w stosunku do ustaw cesarskich. — W okresie szerzenia się husytyzmu królowie wydawali nakazy wspomagania poszczególnych inkwizytorów. Chociaż niekiedy powoływali się przy tym na konstytucje Fryderyka II, w praktyce ograniczano się do „*brachium saeculare*” w postaci konfiskaty mienia osób skazanych za herezję. Edykt wieluński z 1421 r. zapewniający ustawowo „*brachium saeculare*” przeciw heretykom wywołany był potrzebami aktualnej polityki zagranicznej i chęcią utrzymania w państwie spokoju, zagrożonego przez ruch husycki. Był to raczej akt doraźny, niezgodny z przywilejem czerwińskim z 1422 r. Dlatego trudna była jego realizacja. Przejściowy charakter posiadały konfederacje skierowane przeciw husytyzmowi. Kazimierz Jagiellończyk podporządkowywał swe posunięcia przeciw heretykom wymaganiom bieżącej polityki.

Przeciw szerzeniu literatury luterńskiej ogłosił Zygmunt Stary szereg edyktów. Królowi chodziło głównie o ustrzeżenie się rozruchów w miastach pruskich. Ustawy królewskie groziły konfiskatą mienia i banicją. Edykt krakowski z 1423 r. zawierał wyjątkowo karę spalania przestępcy zgodnie z konstytucjami Fryderyka II. Podczas gdy pierwsze edykty nie wspominały o współpracy z hierarchią kościelną, od roku 1523 ustawy i nakazy królewskie stanowiły już typowe „*brachium saeculare*”. Monarcha od początku nie zamierzał jednak stosować za herezję najwyższej kary. Tam, gdzie zagrożony był interes państwa, interweniował z całą surowością. Poza tym odróżniał sprawy polityczne od religijnych, zostawiając te ostatnie biskupom. Unikał

krańcowych posunięć i nie chciał narażać się na trudności przez egzekucję wspomnianych edyktów. Biskupi początkowo nie zwracali baczniejszej uwagi na luteranizm. Ze wzrostem uporu heretyków zaczęli myśleć o ratowaniu sytuacji przez działalność inkwizytorską.

Za rządów Zygmunta Augusta sprawa egzekucji ustaw antyheretyckich zmieniła się o tyle, że wśród szlachty i możnowładców zaczęły się szerzyć nowinki religijne nie budzące już obaw politycznych. Dołączył się problem uprawnień stanu rycerskiego. Spór religijny przedzierzgnął się w konflikt interesów stanowych. Obie strony, tj. duchowieństwo i szlachta próbowały pozyskać dla siebie króla. Duchowieństwo chciało zachować ustawy obowiązujące ale w praktyce nie wykonywane. Szlachta żądała na sejmach zniesienia jurysdykcji duchownej, tj. egzekucji świeckiej wyroków kościelnych skazujących za herezję. Odrzucono powoływanie się duchowieństwa na edykt wieluński z 1424 r. Początkowo próbował sejm odłożyć sprawę do synodu narodowego. Nacisk posłów i senatorów doprowadził do odróżnienia sprawy wolności wyznania od kwestii „brachium saeculare”, które w pojęciu szlachty służyło interesom stanowym duchowieństwa, i do uchylenia egzekucji świeckiej w r. 1563 i 1565.

### ZUSAMMENFASSUNG

#### Hilfe des Staates für polnische Kirche in Sachen der Verbreitung und des Schutzes des Glaubens bis zum Jahre 1565

Der Aufsatz ist ein Teil einer grösseren Dissertation über das sogenannte „brachium saeculare“ im mittelalterlichen Polen. Es wird in diesem Artikel vom Verhältnis der polnischen Monarchen zur Religion der Heiden, der Juden, der Orthodoxen und zu den Ketzern gehandelt.

Die Herrscher nahmen zuerst in der Bekehrung der heidnischen Untertanen teil. Die ersten Missionäre wurden von ihnen herbeigeführt. Die Hilfe des Staates war notwendig bei der Vernichtung der bisherigen Kultusgegenstände und beim eventuellen Erpressen der neuen Andachtsübungen. Es ist anzunehmen, dass nur solcher Druck seitens der Herrscher in Betracht kam, welcher zur Einführung der christlichen Hierarchie und zur Sicherstellung des Charakters eines christlichen Staates erforderlich war. — Die Monarchen zwangen aus politischen Gründen die unterjochten Völker zur Annahme der Taufe. Sie hielten es auch für ihre religiöse Pflicht, das Christentum in die heidnischen Länder einzuführen. Erst seit Ende des XII. Jahrhunderts begannen die Päpste die Verbreitung des Glaubens von der politischen Unterjochung zu unterscheiden und eine freiwillige Annahme der Taufe zu fordern. Je nach Bedarf wurden die Kreuzzüge der christlichen Staaten gegen die Heiden angekündigt. Anfang des XV. Jahrhunderts machten die polnischen Ge-

lehrten einen Versuch, dieses Problem bei Anerkennung der natürlichen Rechte der heidnischen Völker zu klären.

Ein ganz anderes war das Verhältnis des Staates zur einwandernden jüdischen Bevölkerung. Die Monarchen waren unwillig, die Forderungen des kanonischen Rechtes zu verwirklichen. Die von den Fürsten verliehenen Privilegien hatten zum Vorbild analoge Rechte in anderen Staaten und regelten selbständig die Angelegenheiten der jüdischen Minderheit. Die synodalen Statuten wiederholten die allgemeinen Regeln des kanonischen Rechtes. Die Bischöfe versuchten diese Normen mittels ihrer eigenen Strafmassnahmen zu realisieren, ohne sich mit einer Bitte um Hilfe der weltlichen Arm zu wenden. Manchmal finden wir in den Quellen die Beispiele des Unterliegens den kirchlichen Forderungen. Das war aus Furcht vor den Unruhen unter der christlichen Bevölkerung.

Nach dem Anschliessen Rutheniens verwirklichte Kazimierz der Grosse seinen Grundsatz der Anerkennung der Organisation, des Kultus und der Sitten der orthodoxen Kirche. In dieser Religionspolitik stand er nicht unter Einfluss des Katholizismus. Die folgenden Herrscher liessen sowohl im eigentlichen Lithauen wie auch auf den zur „Corona Regni“ eingegliederten Gebieten in Übereinstimmung mit den Forderungen der katholischen Geistlichen einige Gesetze ergehen, welche die orientalische Kirche beschränkten. Vorübergehend wurde auch die Union der Kirchen von den Königen begünstigt. Die genannten Gesetze traten aber nicht in Kraft oder, wenn es die Umstände ratsam erscheinen liessen, wurden gemildert. Seitens der Könige entwickelte sich die Toleranz der orthodoxen Kirche. Die durch Gesetze vorgeschriebene Hilfe der weltlichen Arm wurde nicht verwirklicht.

Im Kaiserreich und in anderen westländischen Staaten haben sich die Ansichten über die Schädlichkeit der Ketzter sowohl für die kirchliche wie auch für die weltliche Ordnung festgesetzt. Die polnischen Fürsten und Könige wollten deshalb ihre Hilfe gegen die von der Kirche als Ketzter verurteilten Personen nicht verweigern. Im XIV. Jahrhundert wurden die gegenketzerischen Gesetze des Kaisers Friedrich II. ausserhalb von Schlesien und Pommern, das ist in den durch die polnischen Könige regierten Gebieten nicht verwirklicht. Obgleich die Monarchen den Inquisitoren Unterstützung leisteten, beschränkten sie sich auf die Vertreibung der Agitatoren und der hartnäckigen Ketzter. Im Verhältnis zu den kaiserlichen Gesetzen begegnen wir also in Polen nur einem gemilderten „brachium saeculare.“

Zur Zeit der Ausbreitung des Hussitismus liessen die Könige einige Befehle ergehen, um die einzelnen Inquisitoren zu unterstützen. Obwohl sie sich dabei auf die Konstitutionen Friedrichs II. manchmal beriefen, beschränkten sie sich in der Praxis auf die Gütereinziehung von den als Ketzter verurteilten Personen. Das Edikt, welches im Jahre 1424 in Wieuń kundgetan wurde und die gesetzliche Hilfe der weltlichen Arm gegen die Ketzter zusicherte, war eine Folge der zeitgemässen Aussenpolitik und des Willens, im Staate den Frieden zu erhalten, der von der hussitischen Bewegung bedroht wurde. Dieses Edikt war mehr eine vorläufige Anordnung, die mit dem Privileg von Czerwińsk aus dem Jahre 1422 nicht übereinstimmte. Die Realisierung des Ediktes war deshalb schwierig. Die Konföderationen, welche gegen den Hussitismus gerichtet wurden, hatten nicht bleibende Bedeutung. König Kazimierz Jagiellończyk unterstellte seine Edikte gegen die Ketzter den Anforderungen der laufenden Politik.

König Zygmunt I. verkündigte einige Gesetze gegen die Verbreitung der lutherischen Literatur. Es handelte sich hauptsächlich um die Erhaltung des Friedens in den preussischen Städten. Die königlichen

Edikte drohten mit Gütereinziehung und Verbannung. Das Edikt von Kraków aus dem Jahre 1523 schrieb ausnahmsweise die Strafe der Verbrennung in Übereinstimmung mit den Konstitutionen Friedrichs II. vor. Wenn die ersten Edikte die Zusammenarbeit von Staat und Kirche nicht erwähnten, bildeten die königlichen Gesetze und Befehle seit dem Jahre 1523 typische Institution des „*brachium saeculare*“. Von Anfang an aber beabsichtigte der Monarch die höchste Strafe über die Häretiker nicht zu verhängen. War das Staatsinteresse bedroht, so griff der König mit ganzer Rücksichtslosigkeit ein. Sonst unterchied er das Staatswesen von den religiösen Sachen und die letzten überliess er den Bischöfen. Er mied die extremen politischen Schachzüge und wollte sich durch Realisierung der genannten Edikte einer Gefahr nicht aussetzen. Die Bischöfe waren anfänglich auf die lutherische Bewegung nicht aufmerksam. Mit dem Anwachsen der Hartnäckigkeit der Häretiker begannen sie an die Rettung zu denken und die Tätigkeit der Inquisitore zu entfalten.

Unter der Regierung des Königs Zygmunt August hatte sich die Sachlage insofern geändert, dass solche religiöse Neuigkeiten unter dem Adel und dem Magnatentum verheerend auftraten, welche politische Befürchtungen nicht mehr erregten. Ausserdem tauchte das Problem der Befugnisse des Adelstandes auf. Der Religionsstreit hat sich also in Konflikt der Standesinteressen verwandelt. Beide Parteien, das ist die Geistlichkeit und der Adel versuchten den König für sich zu gewinnen. Die Geistlichkeit wollte die Beobachtung der Gesetze, welche in Kraft waren aber nicht ausgeführt werden konnten. Der Adel forderte in Landtagen die Aufhebung der geistlichen Jurisdiktion. Es handelte sich um die weltliche Vollstreckung der Urteile in Sachen der Häresie. Die Berufung der Geistlichkeit auf die Edikte aus dem Jahre 1424 wurde abgelehnt. Anfänglich versuchte der Sejm den Streit bis zur Nationalsynode aufzuschieben. Der Druck der Gesandten und der Senatoren hat zur Unterscheidung der Religionsfreiheit vom „*brachium saeculare*“, welches in Auffassung des Adels nur den Standesinteressen der Geistlichkeit diente, und zur Ablehnung der weltlichen Exekution im Jahre 1563 und 1565 herbeigeführt wurde.